Nr 16. Kraków, Wtorek 21 Stycznia 1902. Rok XXI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) **kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.; we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Płohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.** *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza, układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Towarzystwo demokratyczne.

Dawno już dawała się odczuwać potrzeba założenia w Krakowie towarzystwa politycznego, któreby skupiało wszystkie żywioły demokratyczne, było wyrazem pewnej ich organizacyi i opinii na zewnątrz. Wprawdzie w decydujących chwilach publicznej działalności znachodziły się zawsze obok siebie w jednym szeregu jednostki, podzielające tęsamą, demokratyczną opinię, bo łączył je tensam interes, tasama dbałość o sprawę publiczną i tasama chęć nadania jej pewnego kierunku politycznego; atoli każde takie organizowanie obozu demokratycznego „od wypadku do wypadku“, dokonywane dorywczo, pod naciskiem zewnętrznych okoliczności, nie mogło być wolnem od błędów, nieodłącznych od wszelkiej dorywczej akcyi. Nadto, gdy ustały oddziaływać zewnętrzne okoliczności, gdy sprawa, dla której organizacya obozu demokratycznego została dokonaną, w tym lub owym kierunku doczekała się załatwienia, rozluźniała się także organizacya partyi demokratycznej po to, aby przy najbliższej sposobności znowu była przedmiotem usilnej pracy jednostek.

W ten sposób jednę i tęsamą robotę organizacyjną zaczynało się za każdym razem na nowo, przez co traciło się najniepotrzebniej wiele drogiego czasu, nadto marnowało się siły na robotę, która, raz porządnie wykonana, powinna być podstawą dalszej, wydatniejszej i wprost do celu wiodącej akcyi.

Jedna jeszcze ujemna i bardzo szkodliwa była strona tej dorywczości. Oto siły, które zjednoczyły się i zespoliły przy pewnej sprawie publicznej, n. p. przy wyborach, rozpraszały się potem, z powodu braku stałej organizacyi, traciły łączność, potrzebną w wielu innych, także bieżących sprawach publicznego życia. Wytwarzało się stąd pewne rozluźnienie w zapatrywaniach na sprawy bieżące, bezradność wobec aktualnych nieraz kwestyj, fałszywe i z duchem stronnictwa niezgodne ich pojmowanie, a stąd błędny sposób ich załatwiania.

Bo przecież wybory nie są alfą i omegą publicznego życia; ono niesie, oprócz nich, całą masę spraw ekonomicznych, socyalnych i politycznych, rzuca je w wir wypadków, domaga się od myślącego obywatela sądu, sformułowania żądań, zajęcia wobec nich stanowiska. Jeżeli społeczeństwo wobec takich spraw i kwestyj nie zajmie stanowiska, to zostanie im ono narzucone przez rząd, lub przez tę partyę polityczną, która na sąd się zdobędzie i zapatrywania swoje sformułować potrafi.

Brak organizacyi stronnictwa demokratycznego w Krakowie był też powodem, że wiele najżywotniejszych spraw miasta, kraju i społeczeństwa, załatwiono bez udziału demokracyi i wbrew jej interesom, że załatwiono je ze szkodą dla ogółu; ten brak organizacyi wypaczał poglądy i pojęcia o najżywotniejszych interesach bieżącej chwili.

Kraków powinien przodować Polsce w rozwoju narodowej myśli demokratycznej, on powinien być tej myśli ogniskiem. Na to potrzeba pewnego zespolenia sił, organizacyi, której właśnie obecnie dokonali przewódcy demokratyczni, zakładając „Towarzystwo demokratyczne“.

Statut Towarzystwa, po długich staraniach, po kilkakroć przez namiestnictwo odrzucany, został wreszcie zatwierdzony. Brzmienie jego nie odpowiada więc ściśle intencyom założycieli, lecz zastosować się musiało do żądania władzy. Pomimo tego, w ramach statutu pomieścić się może w praktyce wiele działalności pożytecznej i dla sprawy demokratycznej bardzo korzystnej.

Charakter, cele i środki działalności Towarzystwa demokratycznego określają 2 pierwsze paragrafy jego statutu, które mają następujące brzmienie:

Stowarzyszenie polityczne pod nazwą „Towarzystwo demokratyczne“ ma swoją siedzibę w Krakowie. Celem tego Towarzystwa jest:

a) wyrabianie dojrzałości politycznej wśród społeczeństwa, oddziaływanie na życie publiczne i popieranie spraw narodowych w duchu zasad postępowych;

b) Dążenie środkami legalnemi do reform ekonomicznych, prawno-administracyjnych i społecznych, aby na drodze postępu zapewnić jednostce równe prawa i równe społeczne warunki rozwoju.

Do osiągnięcia tych celów dąży Towarzystwo:

a) przez wspólne zebrania, narady, odczyty, udzielanie opinii i projektów w przedmiotach, do zakresu działania Towarzystwa należących;

b) przez urządzenie czytelni i biblioteki;

c) przez wydawanie czasopism i publikacyj;

d) przez urządzanie zgromadzeń publicznych na podstawie ustaw obowiązujących.

Będzie więc zadaniem Towarzystwa, podejmować inicyatywę do roztrząsania spraw bieżących, przychodzić w pomoc wszystkim interesowanym w nich sferom, przez wybór odpowiednich środków zaradczych. Towarzystwo też, względnie jego Wydział, będzie mieć już pewien tytuł do zwoływania zgromadzeń publicznych we wszystkich ważniejszych sprawach.

Kto może być członkiem Towarzystwa? Określa to § 3 statutu, opiewający:

Członkiem zwyczajnym może być każdy, ustawą niewykluczony, kto daje rękojmię, że zdoła brać pożyteczny udział w pracach Towarzystwa. Członków zwyczajnych przyjmuje wydział przez balotowanie. Do dokonania tej czynności potrzebną jest obecność ²/₃ członków wydziału, którzy rozstrzygają większością głosów.

Na wniosek wydziału walne zgromadzenie mianuje członków honorowych. Członkami ani zwyczajnymi, ani honorowymi, nie mogą być cudzoziemcy, osoby płci żeńskiej, małoletni i wogóle osoby ustawą wykluczone.

Nadmienić winniśmy, że postanowienia tego paragrafu musieli założyciele Towarzystwa zastosować ściśle do ogólnych postanowień ustawy o stowarzyszeniach.

Obowiązki i prawa członków Towarzystwa określają 2 następne paragrafy, opiewające:

Członek zwyczajny Towarzystwa jest obowiązany, po przyjęciu do Towarzystwa, uiszczać przez cały czas należenia do Towarzystwa rocznie 4 korony, lub jednorazowo kwotę 100 koron. Członek honorowy wolny jest od wszelkich opłat na rzecz Towarzystwa. Walne zgromadzenie może wkładkę zniżyć, albo podwyższyć.

Każdy członek ma prawo:

a) uczestniczenia we wszystkich zebraniach Towarzystwa, przemawiania, głosowania i czynienia wniosków w granicach regulaminu;

b) prawo czynnego i biernego wyboru;

c) prawo korzystania z urządzeń Towarzystwa.

Prezes Towarzystwa może zaprosić na peryodyczne zebrania Towarzystwa jako gości osoby, które nie należą do Towarzystwa. Osobom tym nie przysługuje ani prawo zabierania głosu, ani prawo głosowania.

Tak opiewają najważniejsze postanowienia statutu, ujętego w 19 paragrafów. Miejmyż nadzieję, że Towarzystwo demokratyczne w Krakowie stanie się nowym, a tak bardzo potrzebnym, bo stałym czynnikiem życia politycznego w Krakowie.

Pierwsze walne zgromadzenie członków założycieli Towarzystwa demokratycznego odbyło się w sobotę, w sali Towarzystwa Zaliczkowego, gdzie po godzinie 5 po południu zebrało się kilkadziesiąt osób, przeważnie znanych już z udziału w życiu publicznem, między niemi obaj posłowie parlamentarni z miasta Krakowa, pp. Rotter i Petelenz.

Zgromadzenie zagaił zwołujący je p. Edm. Klemensiewicz, poczem, na temat celów i zadania nowego Towarzystwa, przemawiali pp. Jan Rotter, Ernest Bandrowski, Michał Konopiński i Kajetan Kosiński. Po krótkiej dyskusyi wybrano przez aklamacyę pierwszy wydział Towarzystwa, w którego skład weszli, jako członkowie: Jan Rotter, poseł m. Krakowa; E. Klemensiewicz, notaryusz; dr M. Kohn, lekarz; dr Lustgarten, lekarz; Jarosław Grottger, urzędnik kolei państwowej; Tomasz Sołtysik, dyrektor gimnazyalny; dr Bronisław Guńkiewicz, adwokat; August Miedniak, starszy cechu restauratorów i Jan Kwiatkowski, przemysłowiec. Jako zastępcy członków: dr Ernest Bandrowski, profesor szkoły przemysłowej; Michał Konopiński, redaktor „Nowej Reformy“ i Józef Górecki, przemysłowiec.

Deklaracye na członków Towarzystwa wraz ze statutem nabywać można od każdego z członków wydziału i w jego ręce je składać. Nadto pośredniczy w tej sprawie Administracya „Nowej Reformy“, gdzie podpisywać i składać można deklaracye z przystąpieniem do Towarzystwa.

Z krakowskiej kongregacyi kupieckiej.

Doroczne zgromadzenie. — Ze sprawozdania Rady. — Zerwanie stosunków handlowych z Prusami. — Nowa ustawa przemysłowa. — Uczęszczanie praktykantów do szkół wieczornych. — Związek kupców chrześcijańskich. Fundusze i liczba członków. Odczyt o przemyśle krajowym i zerwaniu z Prusami. - Wnioski. — Nowi członkowie kongregacyi. — Nowe prezydyum i Wydział.

Wczoraj popołudniu w sali Rady miasta odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Krakowskiej kongregacyi kupieckiej. Obrady zagaił w krótkich słowach starszy stowarzyszenia, p. Henryk Schwarz. Obowiązki sekretarza pełnił p. Niesiołowski. Od obowiązku odczytania protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia i sprawozdania Rady, zebrani zwolnili sekretarza, gdyż sprawozdanie ogłoszone zostało drukiem i rozdane członkom.

Ze sprawozdania z działalności Kongregacyi w zeszłym roku, wyjmujemy w streszczeniu następujące szczegóły. Rada Kongregacyi kupców krakowskich pod przewodnictwem starszego p. H. Schwarza odbyła w ciągu zeszłego roku 6 posiedzeń jawnych, 1 poufne. Do księgi uczniów wpisano 41 praktykantów; wyzwolono i wpisano do księgi pomocników handlowych 14. Z tych 8 poddało się egzaminowi w Kongregacyi z dobrym wynikiem, 6 uwolniono od egzaminu na mocy przedłożonego świadectwa ukończenia szkoły handlowej, 1 reprobowano.

Jako najważniejszą sprawę, omawia sprawozdanie konieczność zerwania stosunków handlowych z Prusami. Kongregacya zaleca, aby sprawy tej nie traktować ze słomianym ogniem, sztucznym zapałem i hałasem, ale działać poważnie a wytrwale. Bo nie jest rzeczą tak łatwą — mówi sprawozdanie — zerwanie stosunków z jednym a nawiązanie z drugiem państwem, aby porzucić pewne źródło nabywania towarów, trzeba pierwej się oglądnąć za innem, dającem tę samą gwarancyę co do jakości, nie mówiąc już o cenie, która jest zależna od cła i frachtu w każdem z państw różnego. Sprawozdanie zaznacza — a musi chyba mieć do tego podstawy — że wśród naszej publiczności w Galicyi, bardzo liczne są już nie jednostki, ale całe koła osób, które co parę tygodni wyjeżdżają za granicę do Katowic, Mysłowic, Wrocławia i Berlina, i tam zakupują towary tanie, bo liche, pochodzenia wyłącznie pruskiego. Co krakowska Kongregacya uczynić zamierza, aby cel osiągnąć, ze względów taktycznych, nie nadaje się do publicznego omawiania, ale sprawozdanie zapewnia, że kupcy krakowscy postępują w tym kierunku powoli lecz stale, a w roku bieżącym wystąpią z szerszego pokroju akcyą, o czem członkowie Kongregacyi wkrótce otrzymają informacye.

Rada Kongregacyi zajmowała się rozpatrywaniem nowego rządowego projektu ustawy przemysłowej, przysłanego Kongregacyi z wezwaniem o opinię. Na wezwanie magistratu krakowskiego, aby kupcy zapisywali praktykantów do szkół przemysłowych uzupełniających, Kongregacya odpowiedziała odmownie, gdyż praktykanci handlowi, rekrutujący się z chłopców conajmniej z drugą klasą szkół średnich, posiadają wyższe wiadomości, niż te, jakich udzielają w szkołach wieczornych, gdzie uczęszczając, „straciliby wiele na moralności“ (?). Starszy Kongregacyi natomiast poczynił silne zabiegi, aby pryncypałowie posyłali praktykantów do szkoły handlowej. Niestety w roku ubiegłym uczęszczało z polecenia pryncypałów zaledwie 33 uczniów do szkoły handlowej.

W myśl wniosków kupców krakowskich pp. Leona Schillera i Jana Porębskiego Rada Kongregacyi zajmuje się bardzo gorliwie utworzeniem „Związku kupców chrześcijańskich“, którýby miał oprócz innych celów, obowiązek przychodzenia z materyalną pomocą zachwianym firmom katolickim.

Według wydrukowanego wykazu, stan funduszu żelaznego kongregacyi wynosi 54.935 kor. 26 hal., fundusz obrotowy wykazuje w przychodach 5.162 kor. 70 hal., na rok przyszły pozostało 1.181 kor. 11 hal. Towarzystwo liczyło w roku zeszłym 89 członków rzeczywistych, 4 członków uczestników i 3 członków czynnych.

Sprawozdanie poświęca żałobne wspomnienie zmarłym członkom kongregacyi ś. p. Karolowi Rządy, Janowi Kutrzebie, Eugeniuszowi Reinerowi, Józefowi Neuwertowi i tak tragicznie zmarłemu przed miesiącem Janowi Uziemble. Pamięć tych członków uczcili zebrani przez powstanie.

W dyskusyi nad budżetem kongregacyi na rok przyszły p. Wiktor Suski żądał zniżenia subwencyi (!!) dla Akademii handlowej w Krakowie z 1000 na 600 koron, gdy jednak ze stanowiska obywatelskiego i interesu kupieckiego sprzeciwił się temu radca Jan Kwiatkowski i p. Władysław Fischer, zgromadzenie uchwaliło subwencyę w wysokości 1000 koron.

Z kolei nastąpił referat dra Henryka Szarskiego o konieczności popierania przemysłu krajowego i zerwania stosunków handlowych z Prusami. Referat ten bardzo starannie przygotowany dał wyczerpujący obraz tego, czego dokonać należy, aby towar pruski znikł z naszych rynków zbytu. Przedewszystkiem potrzeba solidarnego postępowania całego kupiectwa; mowca jest za wciągnięciem do akcyi kupiectwa żydowskiego, jako dzierżącego głównie handel Galicyi w rękach; jedni żydzi pójdą z nami z patryotyzmu, drudzy pod presyą opinii. Nad referatem dra Szarskiego, przerywanym częstemi oklaskami, wywiązała się zajmująca dyskusya, w której zabierali głos pp. Kwiatkowski, Schiller, poseł Federowicz, Rudnicki, Sobolewski i inni. Wywody swoje referent dr Szarski ujął w następujące wnioski:

„Walne zgromadzenie krakowskiej kongregacyi kupieckiej wyraża przekonanie, iż kupiectwo nasze winno w większej mierze, jak dotąd, popierać przemysł krajowy, a nie dawać zarobku tym, którzy wrogo występują przeciw narodowości polskiej.

Poleca przeto swej Radzie, by:

1) w porozumieniu z kupcami żydowskimi, z instytucyami i towarzystwami, któreby w tym samym duchu działać chciały, podjęła powolną a usilną pracę w tym kierunku, informując, pośrednicząc i zachęcając kupców krakowskich, by prowadzili w pierwszym rzędzie wyroby krajowe, zaś towary, których w kraju się nie wyrabia, i wszelkie inne sprowadzali przedewszystkiem z monarchii austr.-węgierskiej, a następnie dopiero z zagranicy, z wyłączeniem Państwa Niemieckiego;

2) zachęciła do podobnego postępowania kupiectwo innych miast naszego kraju;

3) za pomocą odezw i prasy pouczała kupującą publiczność, iż bez jej poparcia wszelka akcya ze strony kupców podjęta stałaby się płonną.“

Wnioski te zostały uchwalone jednomyślnie, jak również wniosek p. Schillera tej treści, aby kupcy polscy z wszystkiemi firmami w kraju korespondowali wyłącznie po polsku — z firmami zagranicznemi tylko w razie konieczności w obcym języku. Wniosek p. Rudnickiego, aby kongregacya wysłała zpośród siebie delegata do Warszawy o nawiązanie stosunków z kupcami warszawskimi w celu wspólnego działania, został odesłany do wydziału.

Następnie zgromadzenie przyjęło na członków kongregacyi kupców krakowskich pp.: Stanisława Neuwertha, Hugona Rippera, Władysława Bochnaka, Jana Launera, Kazimierza Orzechowskiego, Maryę Reinerową i Amalię Hildową.

Zgromadzenie zakończyło obrady dokonaniem wyborów do prezydyum i wydziału kongregacyi, które wypadły, jak następuje: starszym kongregacyi wybrany został p. Henryk Schwarz, wicestarszym p. Władysław Fischer, skarbnikiem Wiktor Suski. Członkami wydziału pp.: Jan Kwiatkowski, dr Henryk Szarski, Ignacy Sobolewski, Józef Rudnicki, Anastazy Froncz, Franciszek Macharski, Leon Schiller, Jan Federowicz.

Gdy na tem porządek dzienny wyczerpany został, o godzinie 7 wieczorem przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Nowe rozczarowanie.

Prawdziwie sensacyjną a dla nas nad wszelki wyraz przykrą rewelacyę przynosi ostatnia „N. Fr. Presse“. Donosi ona z Berlina, że arcybiskup gnieźnieński, ks. Stablewski, „z inicyatywy rządu“ wydał do polskiego duchowieństwa swej dyecezyi kurendę, której zarządzenia streszczają się w punktach następujących:

1. Duchowieństwo katolickie, winno, wedle możności i stosownie do miejscowych okoliczności, uwzględniać wszystkie żądania katolików niemieckich, względnie jego, ks. arcybiskupa, o tych żądaniach uwiadamiać.

2. Duchowieństwo polskie nie powinno się mięszać w wewnętrzne stosunki szkolne, lecz starać się o uzupełnienie tego, co przy nauce religii w szkole zaniedbano, przy naukach kościelnych i praktykach religijnych. Ten obowiązek szczególniej kładzie ks. arcybiskup duchowieństwu na serce, aby jeszcze większe zdziczenie wśród młodzieży się nie wytworzyło. Niestety, wobec istniejących stosunków, nie można wykonywać katolickiej inspekcyi, jak to było dawniej.

3. Ks. arcybiskup upomina księży polskich, aby nie brali udziału w redagowaniu i współpracownictwie pism polskich, mających podburzający charakter, natomiast aby siły swoje poświęcali takim pismom, które wiernie stoją przy cesarzu i papieżu.

4. Ks. arcybiskup zakazuje polskim księżom zwoływać zgromadzenia (wiece) ludowe, lub zabierać głos na nich, gdyż, wśród obecnych stosunków, działaliby przez to podburzająco.

Prasa polska w zaborze pruskim nie podała dotąd o tej kurendzie arcybiskupiej, o której głuche obiegały wieści, żadnych bliższych szczegółów. Że jednak rewelacye „N. Fr. Presse“ nie są z palca wyssane, zdają się tego dowodzić równocześnie w dzienniku „Berliner Local-Anzeiger“ podane w tejsamej sprawie szczegóły. — Dziennik ten twierdzi, że wiadomości swoje czerpał „w sferach polskich“. Informacye berlińskiego organu są właściwie identyczne z informacyami „N. Fr. Presse“, bo może nawet z tegosamego pochodzą źródła. Podaje tylko ponadto jeszcze „Berliner Local-Anzeiger“ ten szczegół, że kurenda arcybiskupia powołuje się na encyklikę papieską do biskupów czeskich i morawskich, i przypomina księżom polskim, że papież udzielił tam ściśle określonych wskazówek. W encyklice tej bowiem powiedziano:

„Na wszelki sposób ochrona języka ojczystego, jeżeli trzymana jest w pewnych granicach, nie zasługuje... na naganę; co się jednak tyczy wszelkich innych praw prywatnych, trzymać się należy zasady, aby przy ich spełnianiu nie ucierpiał powszechny pożytek państwa“.

Kurenda ks. arcybiskupa zaznacza nadto z naciskiem, że katolicy niemieccy równie bliscy są jego sercu, jak polscy.

Jakkolwiek szczegóły tej kurendy arcybiskupa polskiego nie są do tej chwili sprawdzone, trudno uchylić się przed okropnem wrażeniem, jakie one sprawiają. Niestety są pewne dane, że nie są one bezpodstawne, o czem, oprócz innych wskazówek, zdaje się świadczyć bezpośrednio następująca także bardzo ważna okoliczność.

Na pamiętnem posiedzeniu Sejmu pruskiego w dniu 13 b. m., kiedy to kanclerz hr. Bülow wygłosił ową sławną mowę w odpowiedzi na interpelacyę Hobrechta i Koła polskiego, wyraził, w dyskusyi nad deklaracyą kanclerską, poseł Fritzen z centrum opinię, że ks. arcybiskup gnieźnieński nie udzielił swego zezwolenia na naukę religii w szkołach ludowych w języku niemieckim. Mowca ten uczynił jeszcze przy tem uwagę, że dopóki w kościołach polskich spowiadają się dzieci po polsku, tak długo i nauka religii w języku niemieckim nie ma celu, — na co z centrum i ław polskich odezwały się oklaski.

Po tych słowach posła Fritzena podniósł się pruski minister oświaty Studt i powiedział równie krótko, jak kategorycznie, „że ks. arcybiskup Stablewski **nie oświadczył, jakoby się nie zgadzał** na zarządzenie rządu co do szkolnej nauki religii w języku niemieckim“.

Tę bardzo ważną deklaracyę ministra Studta odszukaliśmy teraz w berlińskiej „Nordd. Allg. Ztg“ (Nr 11 z wtorku 14 stycznia) rozczytując się w olbrzymich sprawozdaniach z obrad Sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego w dziennikach pruskich. Rzecz arcyznamienna, że tej deklaracyi ministra Studta nie podało ani telegraficzne, berlińskie „Biuro Wolfa“, ani czerpiące z niego swoje sprawozdania wiedeńskie „Biuro korespondencyjne“, — ani, co już wręcz zdumiewa, żaden z polskich dzienników poznańskich. Najwidoczniej ks. arcybiskupowi Stablewskiemu chciano oszczędzić kompromitacyi wobec rodaków, bo poczynił on na punkcie nauki religii w szkołach, wobec rządu pruskiego ustępstwa, których nawet Niemcy z centrum nie przypuszczali.

Czy zatem prawdziwe są szczegóły kurendy arcybiskupiej, o tem jeszcze się dowiemy. — Gdyby one się potwierdziły, rząd zyskałby okropną broń przeciw duchowieństwu polskiemu, zwłaszcza gdyby następcą ks. Stablewskiego na stolicy arcybiskupiej został Niemiec, bo wtedy miałby taki arcybiskup prawo powiedzieć do księży polskich: „wasz własny rodak, polski arcybiskup, zakazał wam zwoływać wiece, przemawiać na nich, pisać do polskich gazet i t. d.“... Atoli z sądem ostatecznym o kurendzie arcybiskupa ks. Stablewskiego wstrzymujemy się, aż do sprawdzenia jej autentyczności. Nadmienimy tylko, że cały naród polski ma prawo żądać, aby ks. arcybiskup treść swej kurendy ogłosił publicznie.

Inna rzecz z nauką religii w języku niemieckim. Tu już zdaje się być rzeczą nieulegającą wątpliwości, że ks. Stablewski uczynił rządowi pruskiemu niczem nie dające się usprawiedliwić ustępstwa. Jeszcze wstrzymujemy się z ostatniem słowem, — jeszcze czekamy na wyjaśnienia, chociaż trudno przypuścić, aby one ten krok polskiego dygnitarza kościelnego mogły jakiemikolwiek względami wytłomaczyć, znaczenie jego obniżyć. W takich kwestyach nie powinno być oportunizmu, zwłaszcza u polskiego duszpasterza.

O tron serbski.

Serbia, ów niewielki ale przez przyrodę bogato uposażony kraj, nie należy do szczęśliwych, a panujący w nim obecnie dom, nie spoczywał nigdy i dzisiaj nie spoczywa na różach. Jeden tylko Miłosz zakończył życie w belgradzkim „konaku“, przepędziwszy atoli przedtem 20 lat na wygnaniu. Wszyscy inni panujący serbscy od początku ubiegłego stulecia nie zdołali utrzymać się na tronie do końca życia. Karadżordże został zamordowany, Michała Obrenowicza w parku w Topczidarze wprost na kawałki posiekano, Milan umarł na wygnaniu i wyraźnie zastrzegł sobie w testamencie, ażeby go nie grzebano w Serbii.

Obecnie zasiada na tronie serbskim król Aleksander, liczący 26 lat życia, i na barkach swoich dźwigać musi ciężar, któremu nie może podołać. Polityczna atmosfera w kraju przesycona jest, że się tak wyrazimy, wybuchowemi materyami; ludność pogrążona w głębokiej nieufności; wszelki postęp uniemożliwiony; finansowe położenie coraz to gorsze; w armii nawet zaczynają się podnosić głosy przeciwko młodemu królowi. Na tem ponurem tle tem większej nabiera wagi sprawa następstwa tronu, która wyłoniła się w maju roku ubiegłego i to pośród okoliczności nie przyczyniających się wcale do podniesienia powagi dynastyi pośród ludu.

W ostatnich miesiącach sprawa ta, mimo urzędowych sprostowań i zaprzeczeń, znowu stanęła na porządku dziennym bieżącej polityki, przybierając nawet konkretne kształty. Para królewska, a może sama tylko królowa Draga, wysunęła nieśmiało kandydaturę porucznika Nikodema Lunjewiry, ale Serbia z niebywałą jednomyślnością odrzuciła ten pomysł „a limine“. Ks. czarnogórski Mikołaj, kandydat zwolenników idei wielkoserbskiej, powoli zeszedł na drugi plan i wysunął na swoje miejsce syna Mirka. Syn Piotra Karageorgiewicza, czternastoletni Jerzy, przebywający na nauce w Petersburgu, jest obok ks. Mirka najpoważniejszym kandydatem.

Kwestya osób nie jest jeszcze obecnie, jak się wyrażają korespondenci, tak bardzo „paląca“, ale istnieje i w domu królewskim i w kraju pragnienie, ażeby sprawę następstwa tronu załatwić w zasadzie jak najrychlej. Oryginalnie brzmi wiadomość, jakoby król Aleksander miał przyrzec, że po kilku latach, gdy stanowczo straci nadzieję otrzymania potomstwa, sam załatwi tę kwestyę w porozumieniu z ciałem prawodawczem. Ale Serbowie nie należą do narodów, posiadających wyrobione życie politycznie, są więc niecierpliwymi.

Wobec tego nie należy się dziwić, że i król i kraj pragną przynajmniej w zasadzie uregulować sprawę następstwa tronu. Ale czy to rzeczywiście przyczyni się do ugruntowania wewnętrznego pokoju? Jakakolwiek ustawa przyjdzie do skutku, musi przecież być wymieniona jeżeli nie osoba, to przynajmniej rodzina, mająca kiedyś rządzić Serbią. A jeżeli królowa Draga umrze, a król zawrze poraz wtóry związek małżeński? A jeżeli młody król, liczący, jak wspomnieliśmy, 26 lat życia, przestanie pałać tąsamą miłością do Dragi, a natomiast zacznie coraz więcej ulegać tak zwanej racyi stanu i pomyśli o rozwodzie, a nawet przyprowadzi go do skutku, ażeby inną pojąć małżonkę? Los może zrządzić, że Aleksander otrzyma potomka męskiego, a wtedy wyznaczony już dzisiaj następca tronu nie zechce z pewnością odejść z kwitkiem.

Wielce senzacyjną wiadomość podaje wieczorne wydanie z soboty berlińskiego „Local-

Anzeigera". Pismo to donosi, że istnieją już w Belgradzie rokowania w tej sprawie. Na razie wiodą je pośrednicy, ale wnet mają w nich wziąć udział same interesowane strony. Rokowania wyszły ze strony Rosyi, ale wie o nich Wiedeń, a król Aleksander także. Celem rokowań ma być **zrzeczenie się tronu przez króla Aleksandra** w zamian za rentę roczną, gwarantowaną przez Rosyę, a w takim razie Rosya i Austrya zezwoliłyby na wybór Jerzego Karageorgewicza, syna pretendenta Piotra. Takie rozwiązanie sprawy leżeć ma — jak się wyraża korespondent berlińskiego „Anzeigera" — w interesie obu wielkich mocarstw, które chciałyby zapobiedz międzynarodowym zawikłaniom. Abdykacya Aleksandra byłaby ostatecznem załatwieniem sprawy. Pismo berlińskie zapewnia, że król Aleksander jest znużony rządami i chce rzeczywiście je złożyć.

Ks. czarnogórski Mikołaj, dowiedziawszy się podobno o tych rokowaniach, pospieszył do Petersburga, ażeby poprzeć kandydaturę swojego syna Mirka. Nad Newą powiedzieć mu miano, że cesarz austryacki nie chce, ażeby w sąsiedniej Serbii zasiadł na tronie Rosyanin lub Czarnogórzec. Oto snop wiadomości o rozmaitych zabiegach dokoła tronu serbskiego.

Wiosenne powiewy.

I znowu przez obszary austryackiej polityki powiał wiatr optymizmu. Niewiadomo, co go rozdmuchało, a może to czysto fizyologiczne poprawienie się humorów, jak po dobrym a pikantnym obiedzie, po rozweselającej wszystkich sprawie Wolffa?

Dość, że gdzie spojrzeć, gdzie wziąć do rąk jaką partyjną enuncyacyę, lub dziennik, wszędzie spotyka się niespodziewane, a nawet nieraz nieuzasadnione faktami pogodne przewidywania. Nawet półurzędowy „Fremdenblatt", jak augur w „Pięknej Helenie", puszcza się w optymistyczne podrygi i pisze:

„Tak więc wprawdzie nie stoimy jeszcze u końca trudności. Przyjdą one niezawodnie, a nawet w normalnych czasach będą tworzyć znaczne obciążenie naszych stosunków wewnętrznych... Ale uzyskaliśmy pewność, że... wiara w państwo się wzmocniła, a wiara w parlament mimo gorzkich doświadczeń nie znikła."

Jeszcze wyraźniej przemawia „Deutschnationale-Correspondenz", która powiada, że „pogląd na wewnętrznopolityczne położenie po stronie niemieckiej stał się obecnie pogodniejszy. Parlament już nie stoi tak niebezpiecznie blisko przepaści, jak przed paru tygodniami."

Wprawdzie pisząc o przyszłości konferencyi pojednawczej, „Korespondencya" owa twierdzi, że nie można od niej oczekiwać więcej, jak że obie strony postawią swoje żądania i rozejdą się, że wprawdzie potem tę lub ową kwestyę da się ustawowo uregulować, ale pojednanie nie prędko nastąpi, jeżeli wogóle kiedyś nastąpi, jednak samo pogodzenie się z faktem, że konferencya nie odda Niemcom wszystkiego, czego sobie życzą, jest już objawem dodatnim.

Dalej jednak znajdujemy takie przewidywania na przyszłość: „Zresztą przecenia się znaczenie konferencyj pojednawczych, jeżeli się od ich niepowodzenia czyni zależnym los parlamentu. Główną sprawą pozostaje austro-węgierska ugoda. A dzisiaj sprawy się tak mają, że **parlamentarne traktowanie ugody jest całkiem możliwe**. Czesi nie będą ugodzie w parlamencie przeszkadzać obstrukcyą, a Niemcy całkiem napewno nie zrobią obstrukcyi. Bezwzględnej przeszkody do wniesienia i roztrząsania ugody w Izbie niema, a można przyjąć nawet, że **rząd znajdzie dla niej odpowiednią większość**, jeżeli jest w stanie przyjść przed Izbę z modyfikacyami dotychczasowych postanowień ugodowych. **Rozprawa budżetowa**, jeżeli się coś nieprzewidzianego nie zdarzy — jak to już nieraz bywało — spłynie stosunkowo spokojnie, a nawet drażliwe kwestye Cylei, Cieszyna, Opawy i Berna (czeska technika) nie wywołają przesilenia parlamentarnego".

Czyż to nie jest niebywale optymistyczne, jak na Austryę, przewidywanie?

Wśród Czechów ciągle żywy ruch przygotowawczy przed konferencyą pojednawczą. Na dzień 26 b. m. zbierają się w Pradze posłowie parlamentarni dla rozpatrzenia propozycyi dra Koerbera, osobno zaś zwołani będą mężowie zaufania, celem rozpatrzenia projektów uregulowania sprawy językowej w Czechach, które to projekta wypracować polecono posłom: drowi Forztowi, drowi Pantuczkowi, drowi Płaczkowi i drowi Heroldowi. Pierwsi trzej są już gotowi z pracą. Dr Forzt staje na bezwzględnem stanowisku rozporządzeń językowych badeniowskich, dr Placzek uznaje zupełną równość obu języków w stosunkach zewnętrznych urzędowych, a w wewnętrznych radby za urzędowy uważać język większości danego okręgu, wreszcie dr Pantuczek godzi się na stanowisko gautschowskich rozporządzeń językowych.

Tak się rzeczy układają przed ponownem zwołaniem Rady państwa, którego lada dzień można oczekiwać. Czesi już nawet, wedle „Narodnich Listów", przygotowują dla niej energiczny wniosek nagły w sprawie katastrofy kopalnianej w Hniewinie (Brüx), a fakultet filozoficzny wiedeńskiego uniwersytetu, licząc na bliskie obrady parlamentu, przypuścił gwałtowny szturm do komisyi budżetowej, składając przez deputacyę w ręce przewodniczącego komisyi dra Kathreina memoryał w sprawie położenia tego wydziału. Mianowicie profesorowie wiedeńscy żalą się na... zniesienie poboru czesnego przez profesorów od wykładanych przez nich przedmiotów i zastąpienie go równemi dla wszystkich profesorów dodatkami. Z tego powodu bowiem powstać miała sytuacya, że uniwersytet wiedeński, a zwłaszcza wydział jego filozoficzny, nie jest w stanie ściągnąć profesorów z zewnątrz na opróżnione katedry. Z zagranicy nie chce nikt przyjść, gdyż tam wszędzie istnieje pobór czesnego, stanowiący przy ważnych katedrach znaczny dochód, a z prowincyonalnych uniwersytetów również nikt się nie chce ruszać do Wiednia, bo mając niemal tesame, co w Wiedniu, pobory, łatwiej z nich wyżyje na prowincyi.

Ta część wywodów memoryału jest ciasna, choć nie pozbawiona pewnej słuszności, natomiast zgodzić się wypada z profesorami wiedeńskimi zupełnie, kiedy w zakończeniu memoryału powiadają: „Pozostanie to ciężką winą rządu w ostatnim lat dziesiątku, że nie starał się, czy nie zdołał zdobyć dla wiedzy należnego poważania we wszystkich wpływowych kołach" — czego wypływem jest liche wyposażenie wszechnic.

Powiedzieć coś o tem moglibyśmy my, co nie możemy się doprosić tak niezbędnej drugiej katedry polskiego języka na uniwersytecie lwowskim!

Sobotnie posiedzenie komisyi budżetowej, na którem rozpatrywano rubrykę budżetu p. t. „Podatki spożywcze", obracało się przeważnie około sprawy sanacyi finansów krajowych, stworzenia nowych podatków i przyjścia z ulgą dla miast o zamkniętym obszarze. Nastrój dyskusyi dość trafnie scharakteryzował referent p. dr **Menger**, który wyraził zdziwienie, iż w Austryi, gdzie istnieje najwięcej i najwyższych bezpośrednich i pośrednich podatków i opłat, formalnie narzuca się ministrowi ze stron różnych nowe podatki lub podwyższenie dawnych.

Ostatecznie z tego, co nas więcej w obradach tych zajmuje, wypada zaznaczyć, że pp. **Fuchs** z katol. stron. lud. i **Steinwender** niemiecki ludowiec domagali się przyjścia z pomocą finansom krajowym przez rząd, że dr **Kramarz** zachwycał się możliwością podwyższenia taryf kolejowych i rosyjskim monopolem wódczanym i żądał zaprowadzenia go u nas, **Kaiser** sprzeciwiał się podwyższaniu pośrednich podatków, jak podatku od piwa, a dr **Byk** zaprotestował zarówno przeciw zaproponowanemu przez dra Kramarza, a zgubnemu dla Galicyi podwyższeniu taryf kolejowych, jak przeciw apoteozowaniu rosyjskiego monopolu wódczanego, z którego doświadczenia wcale nie są nęcące.

Sprawę miast zamkniętych poruszył minister skarbu **Böhm-Bawerk** w odpowiedzi dawniejszym mowcom. Przyznał mianowicie, że akcyza w tych miastach powoduje przeciążenie ludności, jednak wyraził się, że rząd nie może się zrzec 22 milionów dochodu z tej rubryki. Zresztą wkrótce rząd przedsięweźmie reformę akcyzy rządowej w myśl słuszniejszych zasad, jakie już wprowadzono w Tryeście i w Wiedniu. Minister wyraził też swoje „sympatye" dla monopolu wódczanego i zapewniał, że sprawy sanacyi finansów krajowych nie lekceważy.

Co do innych żądań, jak np., aby od bydła opłacano wszędzie podatek spożywczy wedle wagi nie od sztuki itp., pan minister, jak się to mówi, poprostu się „wymigał".

Ostatecznie nawet w komisyi budżetowej, której następne posiedzenie odbędzie się jutro, we wtorek, mimo, z ziajania formalnego pracą bez wytchnienia, czuć się dawały optymistyczniejsze, wiosenne powiewy. Ale najłatwiej o zakatarzenie temu, kto im zbytnio ufa!...

Hakatyzm z urzędu.

I.

W znanej deklaracyi swojej w Sejmie pruskim, prawiąc o zwiększaniu się żywiołu polskiego na wschodzie, powołał się kanclerz hr. **Bülow** na raporta urzędowe z Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich o cofaniu się żywiołu niemieckiego w tych krajach. Raporty tę rzeczywiście, jako alegat rządowy, załączono do stenogramu sejmowego. Są one ciekawym dokumentem, i przypominają żywo, owe raporta generał-gubernatorów i gubernatorów rosyjskich z ziem polskich o postępach rusyfikacyi, przedkładane ministerstwu, a nawet, jak się pokazało, przeglądane przez samego cara. Dla nas także zajmujący zawierają te pruskie raporty materyał statystyczny, i dlatego podajemy je w streszczeniu.

Raport naczelnego prezesa Księstwa Poznańskiego, dra Bittera, z 4 stycznia r. b., zawiera następujące szczegóły:

Cała ludność Księstwa powiększyła się od spisu ludności z 1890—1900 o mniej więcej $7^3/_4$%. Przytem przyrost ludności polskiej wynosi około $10^1/_2$%, podczas gdy przyrost Niemców szacować trzeba na około $3^3/_4$%, a po odciągnięciu chłopów niemieckich, sprowadzonych przez komisyę kolonizacyjną, tylko na około $1^3/_4$%. W tym samym czasie powiększył się ogół państwa pruskiego o przeszło 15%. Właśnie w powiatach obwodu nadnoteckiego, w obwodzie regencyjnym bydgoskim i w tych powiatach obwodu regencyjnego poznańskiego, które graniczą z czysto niemieckiemi prowincyami, jak ze Śląskiem i prowincyą brandenburską, i które zawsze uchodziły za przeważnie niemieckie, **liczyć się musimy z przyrostem ludności polskiej**, wynoszącym około 13% — w niektórych powiatach, przy równoczesnem cofnięciu się liczby Niemców z przyrostem o około $10^1/_2$% — a nawet z przyrostem, wynoszącym około $14^1/_2$%.

W 4 latach od 1897—1900 przeszło, łącznie z nabytkami komisyi kolonizacyjnej — 1910 gruntów obszaru 52.260 hektarów z rąk niemieckich w polskie, podczas gdy na odwrót tylko 158 gruntów obszaru 16.263 hektarów przeszło z rąk polskich w niemieckie. Strata więc po stronie niemieckiej wynosi 1753 gruntów obszaru 15.907 hektarów. Bez nabytków komisyi kolonizacyjnej byłaby strata po stronie niemieckiej tylko w tych 4 latach wynosiła 27.346 hektarów, a więc mniej więcej 5 mil kwadratowych (także statystyka!).

Podobny obraz przedstawia ruch własnościowy w miastach prowincyi poznańskiej. Żeby tylko przytoczyć kilka drastycznych przypadków, wspomnieć trzeba, że w **Ostrowie** przeszło w ostatnich 10 latach 31 domów i gruntów z rąk niemieckich w polskie, a tylko 6 z polskich w niemieckie. W **Krotoszynie** było 64 domów, nabytych przez Polaków od Niemców, a tylko 20 nabyli Niemcy od Polaków. W **Poznaniu** przeszło w ostatnich 2 latach 64 gruntów z rąk niemieckich w polskie, a tylko 59 z rąk polskich w niemieckie. Różnica zdaje się tu być mała, tymczasem wartość pierwszej kategoryi gruntów wynosi 4,790.000 marek, drugiej zaś tylko 3,530.000 marek, tak że strata wartości po stronie niemieckiej wynosi 1,260.000 marek, czyli przeszło $^1/_4$ ogólnej wartości owych 64 gruntów.

Co do cofnięcia się żywiołu niemieckiego, mianowicie stanu średniego po miastach, to ciekawym pod tym względem przyczynkiem jest zmiana **właścicieli aptek**. Z pomiędzy 125 aptek, które istniały przed 10 laty, było 98 w niemieckim i 27 w polskim ręku, podczas gdy z istniejących obecnie 134 aptek już tylko (!) 85 jest w ręku niemieckim, a już (!) 49 w ręku polskim, czyli, że Polacy powiększyli swój stan posiadania o 15%.

Bardzo niekorzystnie także ułożyły się stosunki dla niemieckich **rzemieślników**. — Dawniej przeważali w rzemiośle, z wyjątkiem może szewskim, także w miastach przeważnie polskich, Niemcy. I dziś jeszcze utrzymuje niemiecki stan rzemieślniczy wprawdzie równowagę liczbową z polskim, lecz niema już odpowiedniego przyrostu.

Usiłowania, zmierzające do **bojkotowania**(!!) niemieckich procederowców są już dawnej daty. Agitacya ta jednak z roku na rok się zaostrza i **nie ulega najmniejszej wątpliwości**, że polityczni przywódcy Polaków jeden z swoich celów upatrują w **zupełnem zerwaniu z niemieckim przemysłem**. Z natury rzeczy nie można tego liczbami udowodnić (!) — Jak te stosunki się przedstawiają, wynika to z ustnych i piśmiennych doniesień pewnego doświadczonego i zaufania godnego wielkiego kupca prowincyi. — Według jego sprawozdania najmniej jeszcze ucierpiał dotąd wielki handel niemiecki, ponieważ niemieckie interesa tego rodzaju przewyższają jeszcze interesa polskie. W daleko gorszem natomiast położeniu są obecnie już handle detaliczne, ponieważ w ostatnich latach powstała wielka liczba polskich interesów konkurencyjnych, popierania wedle sił przez ludność polską, na którą wywiera się nacisk w tym kierunku.

To wszystko razem wzięte, ma składać się na ogromne niebezpieczeństwo, grożące Niemcom ze strony Polaków.

Kronika.

Kraków, 20 stycznia.

39 rocznica styczniowego powstania. Przypominamy, że we środę, dnia 22 bm. odbędzie się w sali „Sokoła" uroczysty obchód ku uczczeniu rocznicy ostatniej naszej walki orężnej o wolność i niepodległość. Początek o godz. 7 wieczorem.

W części wokalnej weźmie udział panna **Belke**, znana zaszczytnie w kołach artystycznych z pięknego głosu. Zresztą program wieczoru składa się z nader ciekawego odczytu, koncertu orkiestry „Sokoła", chórów, deklamacyi i obrazu z żywych osób.

Bilety sprzedaje handel p. **Rudnickiego**, przy linii A B, w Rynku głównym.

Żywe zainteresowanie, jakie obchód budzi wśród publiczności, oraz wzniosły cel jego: uczczenie bohaterskiej walki, która ludowi rolnemu pod zaborem moskiewskim przyniosła wolność społeczną, nie pozwala wątpić, że sala „Sokoła" okaże się we środę za szczupłą.

Na cele dobroczynne dla młodego pokolenia w zaborze pruskim złożyli: St. Jarnuszkiewicz złożone na jego ręce przez G. A. R. z Rygi koron 63·36, A. i M. R. z Glaszowa 25·32, W. R. z Charkowa 25·32. Razem dotąd 2583 kor. 85 hal.

Wydział Towarzystwa im. Tad. Kościuszki, w nowym składzie po ostatniem walnem zgromadzeniu, zebrał się w piątek 17 bm. pod przewodnictwem swego prezesa p. Jana **Skrlińskiego** i ukonstytuował się, wybierając zastępcą prezesa p. Przemysława **Kotarskiego**, sekretarzem dra Jana **Jakubowskiego**, skarbnikiem p. Eustachego **Smiałowskiego**, zastępcą p. **Lipowskiego**.

W skład **komitetu budowy pomnika Kościuszki** wchodzi cały Wydział Towarzystwa wraz ze swoim prezesem. Wybrano nadto referentem komitetu p. Swierzyńskiego, skarbnikiem p. Franciszka **Slęka**, dyrektora miejskiej Kasy oszczędności, który dotąd także tę godność piastował.

Rozprawa jawna o konfiskatę „Nowej Reformy" za artykuł p. t. „Dwa honory" odbędzie się, skutkiem wniesionego przez wydawnictwo sprzeciwu, przed trybunałem krajowego sądu karnego w Krakowie jutro o 9 rano na drugiem piętrze, w sali nr. 44.

Z krakowskiego klubu szachistow. Walne zgromadzenie członków odbędzie się dnia 2 lutego o godzinie 4 po południu w lokalu klubowym.

Krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych odbyło w sobotę w Collegium novum walne zgromadzenie, na którem dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrany dyrektor Tomasz **Sołtysik**, wiceprezesem prof. Józef Dobrowolski. Do wydziału wybrani profesorowie: Ippold Jaglarz, St. Jaworski, Kosiński, Kunz, Lachowicz, Mazanowski, Ostrowski, Sniežek, Wasung. Jako zastępcy pp. Ptasznik i Schmidt.

Wiadomości osobiste. Delegat p. Federowicz powrócił z Wiednia.

Czy to możliwe? Jeden z czytelników naszych donosi nam z łatwo zrozumiałem oburzeniem, jakoby **lwowska dyrekcya poczt** wydała do podwładnych jej urzędów rozporządzenie, aby wszystkie listy niemieckie z Prus, nadsyłane do Galicyi, a nie przyjmowane przez polskich adresatów i opatrywane przez nich dopiskami „**Nicht angenommen — vide Kinderquällerei in Wreschen**" lub im podobnemi, **odsyłano do krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie, która je będzie niszczyć**. Powodem tego zarządzenia ma być okoliczność, że pruskie władze pocztowe, którym te dopiski bardzo niewsmak poszły, użalały się przed władzami austryackiemi, jakoby skutkiem tego cofania listów pruskich z Galicyi narażone były na przeładowanie pracą. — Rząd austryacki więc pospieszył z gojącem plastrem w formie powyższego zarządzenia.

Wyczekujemy w tej sprawie wyjaśnienia.

Z kroniki karnawałowej. I jakoś wbrew przewidywaniom rozbawił się Kraków na dobre. W każde święto i niedzielę, nie licząc dni powszednich, mamy do zanotowania po parę zabaw odbytych, a nowe wciąż się zapowiadają. W sobotę dnia 18 bm. odbyła się świetna zabawa taneczna w klubie prawników, w której wzięło udział przeszło 250 osób; w wielkiej sali „Sokoła" przy dźwiękach orkiestry 13 p. p. ożywiona wieczornica taneczna trwała do białego rana, tańczono też ochoczo w sali strzeleckiej, gdzie członkowie „Czytelni kolejowej" urządzili zabawę. Z balów na większą skalę zanotować należy bal przemysłowców i rękodzielników, jaki odbył się w sobotę w sali hotelu Saskiego. Tańce rozpoczął polonezem prezydent miasta p. Friedlein, wiodąc w pierwszą parę hr. Zamoyską. Znowu w sali kasyna powszechnego (obecnie resursa urzędnicza) z górą 400 osób bawiło się przepysznie, do kadryla stanęło około 100 par dzielnej młodzieży płci obojga i naturalnie tańczono do rana. Na zabawie w kasynie było wiele osób z za kordonu, z Litwy, z Odesy itp. Wczoraj znowu po południu odbyła się w kasynie po raz pierwszy zabawa dla dzieci członków i wypadła znakomicie. Dzieci, chłopczyki i panienki od lat 6 do 16 (16-letnie dzieci bywają bardzo miłe — przyp. sprawozdawcy) tańczyły zapamiętale od godz. 4 do 8 wieczór. Odtąd zarząd kasyna-resursy zamierza takie dziecinne zabawy urządzać stale w każde święto i niedzielę karnawału. Gdzież jeszcze nie tańczono? wszędzie, gdzie tylko jest w domu fortepian, student i panienka. Wszak od tego karnawał!

Tylko jedna rzecz charakterystyczna. Oto prawie na wszystkich ogłoszeniach balów i zabaw zapowiedziana jest muzyka wojskowa. Nawet „wieczornica" taneczna w „Sokole" odbyła się przy muzyce wojskowej. Dlaczego? czyż nasi dzielni „Harmoniści" nie zasługują na to, by ich popierano i czyż nie grają na tyle dobrze, aby mogli grać do tańca, oraz czyż nie są tańsi, niż kapele wojskowe? Owszem, odpowiadają tym wszystkim warunkom, tylko w społeczeństwie naszem panuje pewne uprzedzenie do wojskowej muzyki i błędne pojęcie, że porządna zabawa nie obejdzie się bez wojskowej orkiestry. I to jest powodem, że „Harmonia" musi walczyć z takiemi przeciwnościami w swym rozwoju, a członkowie orkiestry nie mają nawet płaszczy na zimową i jesienną porę. Od dzisiaj wszystkie bale powinny się odbywać przy dźwiękach „Harmonii".

Święto Jordanu. Wczoraj przed południem odbyło się w ruskiej cerkwi św. Norberta, jako w dzień „Bohojawlenia Hospoda", uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. kan. Borsuka, po którem dokonanym został przed kościołem obrzęd liturgiczny święcenia Wody. W uroczystości wzięli udział wszyscy Rusini mieszkający w Krakowie, w ich liczbie akademicy ruscy ze Lwowa.

Z teatru miejskiego piszą nam: Dzisiaj rano odbyła się próba z 3-aktowej komedyi Ernst'a „Kierownik szkoły" („Flachsmann, als Erzieher" z repertoaru Burgteatru w Wiedniu), tłomaczenia M. Sachorowskiego. Sztuka ta, będąca silną a wesołą satyrą na system szkolny niemiecki, graną była niedawno z wyjątkowem we Lwowie powodzeniem.

Po południu odbyła się próba generalna z „Kościuszki pod Racławicami" z nową obsadą i w nowej wystawie. Rolę Kościuszki odegra po raz pierwszy p. Mielewski, generała Wodzickiego p. Sosnowski, Katkowa p. Zelwerowicz, Głowackiego p. Kotarbiński, Abrahama p. Bednarczyk, Filomeny p. Wolska, starościny p. Puchniewska. — W akcie II podczas przysięgi na rynku wystąpi orkiestra „Harmonii".

Nowy dezynfektor dla potrzeb miasta. Notatkę naszą z numeru niedzielnego o uchwale komisyi sanitarnej co do zakupna dezynfektora uzupełniamy, że dezynfektor ten jest pomysłu p. Aleksandra Zarewicza (syna ś. p. prof. Zarewicza) i różni się zasadniczo od dezynfektorów, produkowanych przez firmy niemieckie. Gdy przyrząd ten sporządzany jest w kraju (w fabryce M. Jarry w Krakowie) i jak znawcy twierdzą, jest wyrazem postępu na tem polu, a nawet za granicą znajduje uznanie, może zrobi on bodaj drobny wyłom w dotychczasowych stosunkach, które w tego rodzaju wyrobach przemysłu skazywały nas na zupełną zależność od obcych fabrykantów.

W sprawie jatki z mięsem końskiem. P. Koniński, weterynarz miejski, prosi nas o skonstatowanie, że on postawił na ostatniem posiedzeniu komisyi sanitarnej wniosek o dostarczanie uboższej ludności miasta taniego a zdrowego mięsa przez założenie jatki końskiej, pod wpływem przekonania, że wprowadzenie projektu tego w życie byłoby dobrodziejstwem dla uboższych sfer.

Chleb zdrożał w Krakowie o 2 halerze na kilogramie od dnia wczorajszego. Z wielu stron wyrażają najwyższe zdziwienie nad tym postępkiem piekarzy krakowskich, bo przecież cena zboża w ostatnich czasach wcale nie podskoczyła w górę.

Telefon z Wiedniem jest dzisiaj przerwany.

Kradzież w Muzeum narodowem. Z powodu robót adaptacyjnych i reorganizacyjnych Muzeum narodowego, przesunęło się mnóstwo robotników przez sale Muzeum. Muzeum ma do obsługi jednego służącego. Dyrekcya mimo braku funduszu na ten cel zorganizowała jednak na własną odpowiedzialność służbę i straż, jak tego wymaga potrzeba. Dzięki tej okoliczności udało się elektrotechnika Stanisława Szybowskiego na kradzieży kilku przedmiotów uchwycić. Szybowskiego oddano natychmiast policyi, która od niego skradzione rzeczy, częścią przy nim, częścią w jego mieszkaniu odebrała. Były to następujące przedmioty: dwa podrzędnej wartości rysunki, kalendarzyk, dwa albumy, jeden z widokami Krakowa, drugi album Golgoty w Częstochowie i maszynka kanczukowa do drukowania na użytek kancelaryi. Wobec ostatniego faktu kradzieży w Muzeum, dyrektor Kopera komunikuje nam, że ze względu na bezpieczeństwo Muzeum i jego wielkie rozmiary, koniecznie potrzeba conajmniej czterech służących a nie jednego. Obecnie zaprowadzono wszelkie możliwe środki ochronne i Muzeum narodowe należeć będzie do najlepiej ubezpieczonych instytucyj, zwłaszcza, gdy powiększy się jego personal służbowy.

Ostatnimi czasy nabrały rozgłosu rozliczne kradzieże nietylko w muzeach ale i zbiorach prywatnych, to też czujność pod tym względem, powinna być pierwszym zadaniem czynników, którym oddano w opiekę zbiory krakowskiego Muzeum narodowego.

Motywa zakopańskie, wzory dla ornamentyki i haftów pomysłu Stanisława Witkiewicza i Edgara Kovatsa, rysowane przez Maryana Szulca, wyszły tłoczone kolorowo na kartach korespondencyjnych nakładem Bazaru zakopańskiego Kamila Bauma w Zakopanem. Karty te powinny zostać mile przyjęte przez amatorów sportu kartkowego i wyprzeć tandetę niemiecką z banalnemi widokami lub niesmacznemi konceptami.

Mistyfikacya. Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Dla wyjaśnienia prawdy, jako ten, którego niżej wymienione doniesienie osobiście dotyczy, upraszam o odwołanie wiadomości, podanej, w Kronice w Nrze 10 „Nowej Reformy" z dnia 14 stycznia b. r. pod tytułem „Spłatał im figla". W całem tem doniesieniu jest tylko to prawdą, iż bawiłem w Krakowie od 7 do 9 stycznia b. r. W tym jednak czasie z żadnego banku kilku tysięcy złr. nie podjąłem, ani, wracając do domu, sam nie powoziłem, ani przez nikogo na gościńcu rządowym pomiędzy Podgórzem a Krzywaczką zatrzymywanym lub zaczepianym nie byłem. Krzywaczka 16 stycznia 1902. *Wincenty Schmidt.*

W sprawie niemieckich blankietów, listów, cenników itp. p. Gottlieb, właściciel składu herbaty w Krakowie, prosi nas o zaznaczenie, że zawsze prowadzi korespondencye z odbiorcami swemi i firmami polskiemi po polsku, blankiety niemieckie posiada wyłącznie dla użytku w korespondencyi z zagranicą, z firmami, które polskim językiem nie władają.

Z kroniki brukowej. Dość spokojnie zeszła noc z soboty na niedzielę, jak na stosunki krakowskie. Z licznych bójek i napadów, po których interweniować musiało Towarzystwo ratunkowe, zanotować należy napad, dokonany w ulicy Bożego Ciała po godzinie 10, na Stefana Szerko, funkcyonaryusza kolei, który przez nieznanych napastników zaciągnięty został w jakiś zaułek i tak silnie pobity po głowie, że nastąpił krwotok wewnętrzny. Ciężko rannego odwieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Wczoraj znów na Małym Rynku policya aresztowała czterech pijanych mężczyzn, podobno marynarzy rosyjskich, przejeżdżających przez Kraków, za awantury i hałasy uliczne.

Z Podgórza otrzymujemy następujące pismo:

Jak ważną rolę odgrywa nasze sokolstwo, o tem każdy z nas wie bardzo dobrze, dlatego wszelkiemi siłami starać się powinniśmy o jak największe pomnożenie zastępów sokolich. Tembardziej o to starać się powinniśmy, że stosunkowo do liczby mieszkańców każde z istniejących gniazd ma zaledwie jedną setną część członków danej miejscowości. — Przyjrzawszy się statystyce gniazd sokolich, przekonamy się o tej smutnej prawdzie, dlatego naszym obowiązkiem być powinno wspólne nawoływanie się do jaklieczniejszego wstępowania w karne szeregi towarzystw sokolich.

W szczególności pod adresem obywateli miasta Podgórza tę odezwę kreślimy, albowiem w mieście naszem, liczącem około 20.000 ludności, jest zaledwie 130 członków w towarzystwie „Sokoła" miejscowego. Powinniśmy uważać za święty obowiązek poruszyć ospałe jednostki, aby jak najliczniej do gniazd przystępowały do wspólnej pracy. Łączmy się więc w jak najszersze koło — stwórzmy nie stu- — lecz tysiączno-głową rodzinę sokolą. *A. B.*

Kronika lwowska. Kampania wyborcza do Rady miejskiej rozpoczęła się w sobotę poufnem zebraniem w sali hotelu Stadtmüllera. Utworzono komitet, który przyjął nazwę „komitetu obywatelskiego." Przewodniczącym wybrano p. Kamienobrodzkiego, zastępcą p. Thoma, sekretarzem ks. kanonika Mojżeszowicza, kasyerem Jasinowskiego.

W sobotę wieczorem zastrzelił się w własnem mieszkaniu przy ulicy Zygmuntowskiej Artur Beres, słuchacz II roku wydziału chemii w politechnice. Kula przebiła prawą skroń i utkwiła w czaszce.

Podczas wczorajszego popołudniowego przedstawienia „Zaczarowanego koła" grający rolę dyabła kusego p. Feldmann uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Oto z powodu złamania się nadgniłej deski, o którą oparte były schody, po których dyabeł wchodzi na dach leśnego dziadka, p. Feldman upadł, kalecząc sobie silnie cały bok i wykręcając rękę.

Lwów, 20 stycznia. (Tel.) Wczoraj wieczorem dokonano tu znaczniejszej kradzieży na szkodę złotnika Józefa Libera przy placu Krakowskim. Skradziono rozmaite srebra łącznej wartości 800 koron.

Przed lwowskim sądem przysięgłych toczy się dziś rozprawa karna przeciw 30-letniej Paulinie Nowickiej, oskarżonej o usiłowane skrytobójcze morderstwo na osobie swego narzeczonego Edwarda Worcala. Oskarżona przyznaje się do zbrodni, podając, że skłoniło ją do tego czynu to, że kochanek jej ją zdradza, i wyłudzał od niej pieniądze.

W tutejszej cerkwi wołoskiej skradziony został dzisiaj przed południem relikwiarz w złotych ramach roboty paciorkowej. Sprawcy dotychczas nie odszukano.

Uroczystość Jordanu i święcenia wody, według obrządku grecko-katolickiego odbyła się wczoraj ze zwykłą okazałością na Rynku lwowskim.

Wystawa Tow. politechnicznego we Lwowie. Przed kilku dniami odbyło się we Lwowie zebranie rękodzielników i przemysłowców. Prof. Dzieślewski w dłuższym wywodzie, wskazał doniosłość i cel projektowanej wystawy. Ma ona objąć trzy działy główne: 1) prace członków Towarzystwa, 2) wynalazki polskie z ostatniego ćwierćwieku, 3) dział wyrobów krajowego przemysłu artystycznego. W tym ostatnim dziale przemysł i rękodzieło krajowe, o ile tylko wytworom swoim nadaje piętno artystycznego wykonania, znajdą sposobność należytego zaprezentowania się. Mowca w dalszym ciągu podał szereg praktycznych wskazówek dla tych, którzy chcieliby wystawę obesłać i wyraził nadzieję, że przemysł krajowy w pełnej mierze odpowie temu wezwaniu.

Wywiązała się dłuższa, ożywiona rozprawa. Zabierali głos kolejno pp. Wczelak, Fałatowicz, Hornung, Eisenbart, Gubrynowicz, Tennerowicz, Szapira i inni, nakoniec przyjąwszy do wiadomości, że komisya przemysłowa miejska uchwaliła wyznaczyć pewną kwotę na bezprocentowe pożyczki dla wystawców niezamożnych, uproszono Prezydyum Izby handlowej, aby ze swej strony spowodowało Izbę rękodzielniczą do zaproszenia wszystkich korporacyj interesowanych na wspólne zebranie, celem należytego poinformowania ich o projektowanej wystawie i jak najgorętszej zachęty do licznego obesłania tej wystawy.

Nowe okręgi sanitarne. Niewiele już jest powiatów w kraju, w którychby nie było okręgów sanitarnych. Do powiatów tych należą: Brzozów, Dąbrowa, Kamionka Strumiłowa, Krosno, Limanowa, Mielec i Nowy Sącz. Ogółem istnieje 1366 okręgów sanitarnych. Obecnie nadeszły do Wydziału krajowego z namiestnictwa i z krajowej Rady zdrowia wnioski uzasadniające potrzebę utworzenia **pięciu** nowych okręgów sanitarnych, a mianowicie: w Ubnowie (pow. rawski), w Dobczycach (pow. wielicki), w Haliczu (pow. stanisławowski), w Olesku (pow. złoczowski) i w Strzeliskach Nowych (pow. bobrecki). Nadto wdrożono badania, celem aktywowania dalszy trzech okręgów sanitarnych w Milówce (pow

żywiecki), w Kutach (pow. kosowski) i w Tłustem (pow. zaleszczycki).

Założenie kongregacyi kupieckiej w N. Sączu. Korespondent nasz donosi: Odbyło się tu zgromadzenie kupców, które uchwaliło założyć w Nowym Sączu kongregacyę kupiecką, i równocześnie wybrano komisyę, złożoną z pp. Fiałkowskiego, Bielewicza i Więckowskiego, celem przejrzenia odnośnych statutów wypracowanych na wzór krakowskich.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Karola Nennela, słuchacza praw, który po długich i ciężkich cierpieniach w Arco, zmarł dnia 11 b. m. w Insbrucku, odbyło się dziś o godz. 9 rano w kościele OO. Franciszkanów w Przemyślu.

Jeden kwiatek z dziedziny skarbowości może przyda się do wiadomości publicznej dla przemysłowców, kupców, Kółek rolniczych itp. Fakt sam przemawia za siebie. Kółko rolnicze w Łukowicy zapłaciło w r. 1901 przypadającą należytość za trunki w ck. urzędzie podatkowym w Limanowej, na to otrzymało kwit w języku niemieckim! Kółko zwróciło kwit z dopiskiem na karteczce, że prosi o przetłómaczenie na język polski. Nie dosyć, że kwitu Kółko rolnicze nie otrzymało przetłómaczonego, ale w dowód pamięci otrzymało za niedoszłe przetłómaczenie: wezwanie płatnicze dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu, aby za prośbę o przetłómaczenie kwitu na język polski zapłaciło karę stemplową, wynoszącą 1 koronę, a za alegat kwitu 30 hal., a za to jeszcze karę choć pojedyńczą w kwocie 1 kor. 30 hal. Co na to powiedzą Prusacy? — ucieszą się!

Uwięzienie bankiera. W Pradze został uwięziony właściciel kantoru wekslowego, Gustaw Meyer, pod zarzutem oszustwa. Szkoda, którą wyrządził Meyer przez oszustwo pewnej klientce swojej, wynosi 68.000 koron.

Eksplozya. Z Barcelony donoszą:

W fabryce tkackiej w Puente de Vilmara zaszła straszna eksplozya kotła. Połowa domów we wsi Puente de Vilmara uległa zniszczeniu. Zabudowania fabryczne rozleciały się w gruzy. Dotychczas wydobyto 16 strasznie oszpeconych trupów. Szpital w Mauresa wypełniony jest rannymi.

Defraudacya w Bułgaryi. Z Sofii donoszą:

„Vecernaja Pocta“ donosi, że w drukarni państwowej już od dłużego czasu popełniano malwersacye. Mianowicie robotnicy mieli kraść stemple i inne druki państwowe i sprzedawać je. Straty, jakie skarb państwa ponosi, mają wynosić, według obliczenia tego dziennika, 10 milionów franków. Cyfra ta jednakże wydaje się przesadzoną.

Zmarli. W Nowym Sączu w 38 roku życia Antonina Krawczyńska, żona kupca.

Składki. Dr Zag. z N. za pośrednictwem Administracyi „Przeglądu Lekarskiego“ złożył na gimnazyum polskie w Cieszynie (3 ruble 20 kop.) 8 K 8 h.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

Wtorek 21 stycznia: Tadeusz Godlewski: „O cieple“ — z demonstracyami.
Środa 22 stycznia: Dr Jerzy Żuławski: „Zarys poglądów filozoficznych w pierwszych 15 wiekach naszej ery“.
Czwartek 23 stycznia: Dr Ignacy Kosiński: Jak żywią się rośliny“.
Piątek 24 stycznia: Dr Ignacy Kosiński: „Jak żywią się rośliny“.
Sobota 25 stycznia: Dr Ignacy Kosiński: Jak żywią się rośliny“.
Niedziela 26 stycznia: Dr Zygmunt Marek: „Francya w latach 1870 i 1871“.

Repertoar Teatru miejskiego.

We wtorek 21 stycznia: „Kościuszko pod Racławicami“.
We środę 22 stycznia „Dama od Maksyma“ (ceny zniżone).
We czwartek 23 stycznia: „Mężczyzna“ i „Miły gość“.
W sobotę 24 stycznia: „Kierownik szkoły“, komedya w 3 aktach Ottona Ernsta.

Z kalendarza. We wtorek 21 stycznia: Agnieszki p. m.; we środę 22 stycznia: Wincentego i Anastazego mm.; we czwartek 23 stycznia: Zaślubiny N. M. P. i Rajmunda w.

Wschód słońca 21 stycznia o godzinie 7 minut 31, zachód o godzinie 4 minut 11; długość dnia godzin 8 minut 40.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 19-go stycznia pogodnie. Termometr doszedł od 2·0 do + 2·6 C.
Barometr idzie w górę.
Dnia 20 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 748·6 mm, termometru + 2·4 C.
Wiatr południowo-zachodni.

Z teatru.

„Mężczyzna“, sztuka w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską-Janowską.

P. Zapolska dowiodła wielokrotnie, że z prawdziwą łatwością umie się przerzucać w najróżnorodniejsze i najsprzeczniejsze dziedziny tematów. Dzięki właściwościom swego bujnego talentu i niepospolitemu darowi obserwacyjnemu, każdy z tematów w jej opracowaniach scenicznych tętni życiem realnem i świetnym rysunkiem psychologicznym, a doskonała znajomość teatru i techniki komedyopisarskiej jest najlepszym sprzymierzeńcem autorki w wywalczaniu zwycięstwa jej sztukom.

Ale w twórczości p. Zapolskiej dziwny równocześnie zauważyć można objaw. O ile pewne w ściśle określnych granicach zamknięte polityczno-społeczne jej pomysły, w ramach scenicznych uderzają przepyszną plastyką i żywym kolorytem, ujarzmiają widza scenicznego zajmującą i pełną jaskrawych barw i cieniów charakterystyką typów — o tyle utwory jej mające za przedmiot psychologię miłości i analizę różnych stanów i kombinacyj miłości mężczyzny i kobiety, w dozwolonych lub niedozwolonych związkach, wyposażone są piętnem szarzyzny, budzą uczucie przygnębienia lub niesmaku. I pomimo, że podziwiamy całkowicie niepospolite błyski talentu i zręczności w scenicznej robocie, razi nas brutalna, bez osłon podana prawda nizin życiowych i osłabia ostateczne wrażenie scenicznego dzieła.

W „Mężczyźnie“ daje p. Zapolska ponury, miejscami wzruszający, częściej przygnębiający brutalnością i surowością rysów obraz obyczajowy. Akcya sztuki rozgrywa się pomiędzy czterema osobami. Bohaterem jej jest dziennikarz-filister przeciętnego typu, Ahasver miłości, — jak go przez usta jednej z kobiet występujących w sztuce, — mianuje sama autorka. Nie znalazłszy szczęścia czy zadowolenia w związku z prawowitą małżonką, człowiek ten zarzuca zdradne sieci na młode dziewczę, podbija je upajającemi słowami i złudnemi przysięgami miłości a gdy niedoświadczona ofiara pada w końcu w jego objęcia — wszelkiemi siłami i kłamliwemi wykrętami stara się uwolnić od poważnych zobowiązań. Doskonałym pozorem odroczenia przyrzeczonego małżeństwa są dlań przeszkody, jakie żona jego Nina stawia akcyi rozwodowej. Ale i ta kobieta — dosyć lekkiemi rysami szkicowana w sztuce — umie się wznieść do poświęcenia na widok wielkiej niedoli nieszczęśliwej Elki, która błąd swój niebawem okupić ma poważnemi następstwami. W chwili, kiedy Karol najmniej tego pragnie i najmniej się spodziewa, Nina, która początkowo gorąco sprzeciwiała się podpisaniu przyzwolenia na rozwód z mężem, teraz czyni to sama dobrowolnie, aby mu ułatwić poślubienie uwiedzionej.

Uradowana Elka radosną nowinę niesie coprędzej Karolowi, a wówczas on zdobywa się na heroizm w nikczemności i brutalnem słowem „nie ożenię się z tobą“, druzgocze w jednej chwili cały gmach wymarzonego szczęścia dziewczyny i pogrąża nieszczęśliwą w otchłań nędzy i upokorzenia.

Wstrząśnienie moralne pogrąża Elkę o ciężką chorobę i śmierć dziecka. W czasie choroby pielęgnuje ją z poświęceniem i miłością jej siotra, Julia, jedna z tych istot, które umiłowawszy pracę dla społecznego dobra i w niej widząc cel życia, wyrzekają się wszelkich aspiracyj osobistego szczęścia. Wyższość umysłowa i moralna Julii, wdzięk i siła charakteru imponują Karolowi, który wyzyskawszy nikczemnie Elkę, z bezprzykładnym w podobnej sytuacyi cynizmem, nie waha się czynić miłosnych wynurzeń siostrze uwiedzionej ofiary — ba, gotów nawet wznieść się do poświęcenia i ożenić z Elką, byle mógł utrzymywać miłosny stosunek z Julią.

Trudno dalej posunąć nieprawdopodobieństwo psychologiczne, a zarazem silniej uwydatnić tendencyę w rzuceniu większej ilości cieniów na charakter głównego bohatera, jak to uczyniła autorka w „Mężczyźnie“. I ten szczegół właśnie obniża w znacznym stopniu sceniczną wartość sztuki, napisanej z dużym talentem w poszczególnych scenach, a celującej żywym dosadnym i błyskotliwym dyalogiem. Niektóre obrazy kreślone są z zadziwiającym prawdą i subtelnością obserwacyjną realizmem, jak np. cały akt drugi. Najsłabszym jest akt trzeci, w którym autorka zerwaną akcyę nawiązuje tendencyjnie z pewnym wysiłkiem gwoli spotęgowania ujemnej charakterystyki swego bohatera.

Na scenie naszej dawno nie mieliśmy sztuki tak doskonale we wszystkich rolach obsadzonej i tak ładnie odegranej, jak utwór pani Zapolskiej. Zaznaczamy to z tem większą przyjemnością, że w ostatnich czasach zespół artystyczny pozostawał niejednokrotnie wiele do życzenia.

P. Przybyłko grająca rolę nieszczęliwej uwiedzionej Elki była w pierwszym akcie uosobieniem szczerości, wdzięku i prostoduszności naiwnego dziewczęcia rzucającego się nieopatrznie w ramiona zręcznego kusiciela. Sceny aktu drugiego, w których chodziło o wycieniowanie psychologii dziewczyny zaślepionej w uwodzicielu i nie rozumiejącej chłodnej jego obojętności, były oddane z niezrównaną prawdą, w trzecim wreszcie liryczna i uczuciowa strona duszy znalazły w grze p. Przybyłko pełny artystyczny wyraz. Jestto jedna z ról, które odsłaniają całą rozległość skali talentu naszej ulubionej artystki i wrażeniem swem na długo utrwalają się w pamięci.

Odmienny w ogólnym zarysie indywidualizm reprezentująca Julia, znalazła świetną przedstawicielkę w p. Wysockiej. Artystka bardzo umiejętnie uwydatniła zasadnicze cechy dosyć powszedniego typu t. zw. „społeczniczek“ w jego dodatniem i sympatycznem pojęciu i przeprowadziła je konsekwentnie w grze stylowej, szlachetnej i niezmiernie skupionej.

Trzecia z ról kobiecych, kameleonowa postać Niny, żony Karola, kobiety o niezdecydowanym charakterze i aspiracyach bardzo przeciętnych, w grze p. Ordon zachowała w pełni główne linie charakterystyki, jaką jej nadała autorka. W interpretacyi pewnych szczegółów były akcenta, świadczące o nader inteligentnem pojęciu i głębszej artystycznej intuicyi. Sympatyczne wrażenie podnosiły pełne gustu suknie artystki, zjawisko dość rzadkie na naszej scenie.

Ostatnie gorące, a dobrze zasłużone słowa uznania zapisać należy na rzecz p. Sobiesława, który rolę Karola odegrał koncertowo, uchwyciwszy z wielkim talentem psychologię tej postaci i uwydatniwszy z świetną charakterystyką w szczegółach, obłudę, cynizm i lekkomyślność znieprawionego egoisty.

Publiczność wysłuchała sztuki z wielkiem zainteresowaniem, darząc autorkę w międzyaktach gorącym oklaskiem uznania. — Paniom Wysockiej, Ordonównej i Przybyłko wręczono wśród oklasków piękne wiązanki kwiecia. *W. Pr.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Nr. 2 „Nowego Słowa“**, dwutygodnika dla kobiet, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: „Protest“ przez Maryę Turzymę; „Rola kobiety w gospodarstwie społecznem“ dr Z. D. G.; „Wobec zbliżających się wyborów do krakowskiej Rady miejskiej“, obszerny artykuł p. Kazimiery Bujwidowej; korespondencyę zagraniczną i kronikę społeczną; dwa utwory wierszem K. Zawistowskiej; Maeterling o kobietach; „Po drodze“ Stef. Grossmana; Z wystawy sztuk pięknych.

— **„Ateneum“ redivivum.** Z Warszawy donoszą: Kandydatowi praw Emilowi Waydlowi zezwolono wydawać w Warszawie miesięcznik „Ateneum“.

— **„Wiek młody“**, czasopismo ilustrowane dla młodzieży i dzieci, wychodzące we Lwowie pod redakcyą p. Ireny i Zofii Mrozowickich, rozpoczyna z noworocznym numerem dziesiąty rok swego istnienia. „Wiek młody“ zajął w naszem piśmiennictwie dla młodzieży posterunek bardzo ważny, a działalność jego i wpływ na młode pokolenie są wysoce dodatnie i z każdym rokiem coraz bardziej się rozszerzają. Składają się na to zarówno patryotyczny i subtelnie etyczny kierunek pisma, jak i literacki talent redaktorek i współpracowników, do których należą: Zuzanna Morawska, Zofia Bukowiecka, Jadwiga Chrząszczewska, Mieczysława Śleczkowska, Władysław Bełza, Marya Dunikowska, Alina Świderska, Marya Wolska, Ignacy Nowicki i cały szereg nazwisk, znanych już i dobrze zasłużonych w naszem piśmiennictwie. Zasługą „Wieku młodego“ są drukujące się tam rokrocznie powieści z życia młodzieży szkolnej. Oprócz powieści współczesnych, drukuje zawsze „Wiek młody“ jakąś powieść na tle naszych dziejów, przytem mnóstwo krótszych powiastek, obrazków przyrodniczych, geograficznych, szkiców historycznych, upamiętniających nasze rocznice narodowe, poezyj, komedyjek i t. d. „Wiek młody“ każdy swój numer dzieli najstaranniej na 2 działy: dla starszych i młodszych czytelników — to też z licznych korespondencyj redakcyi z czytelnikami przekonywujemy się, że „Wiek młody“ ma bardzo gorących przyjaciół i zwolenników, zarówno między dorastającą już młodzieżą, jak i między malutkiemi, ledwie zaczynającemi czytać i pisać dziećmi.

Adres administracyi „Wieku młodego“ — Lwów ulica św. Mikołaja l. 5.

— **„Szkolnictwa“**, organu nauczycieli ludowych, wyszedł numer 2, który zawiera: Iluzye. O świadectwach szkolnych. Konik patryotyczny. Przymusowe wychowanie. Pierwszy krok. Błędy przy nauczaniu w naszej szkole ludowej. A jednak prawdziwe. Obrazki ze szkoły. Pieśnia uczytelska. Wspomnienia pośmiertne. Wiadomości potoczne. Ogłoszenia.

„Dyetaryusz“. Pod tym tytułem począł wychodzić we Lwowie miesięcznik „organ stowarzyszenia rządowych pomocników kancelaryjnych, dyetaryuszów i kalkulantów dla Galicyi“. Jako program swój stawia „Dyetaryusz“ skupienie i zorganizowanie wszystkich dyetaryuszów dla wspólnych celów. Numer pierwszy zawiera, prócz artykułu programowego, rzecz „o dyetaryuszach“, ustawę normującą stanowisko i pobory pomocników kancelaryjnych, sprawozdanie z walnego zgromadzenia i pierwszego posiedzenia stowarzyszenia dyetaryuszów oraz kronikę. Redaktorem pisma jest p. Stanisław Leonard Wanke.

Dział ekonomiczny.

Kosztem Galicyi. Nowa niemiecka taryfa cłowa, jak kamień rzucony do spokojnej wody, tworzy na powierzchni coraz to większe kręgi. Rosya niedwuznacznie odpowiedziała Niemcom, że nie myśli wcale być ofiarą ceł niemieckich — Austrya dotychczas milczała. Otóż w piątek „Politische Correspondenz“ organ półoficyalny, przyniosła wiadomość, że ambasador austryacki w Petersburgu, bar. Aehrenthal miał z rosyjskim ministrem finansów, Wittem, rozmowę w sprawie położenia, stworzonego przez nową taryfę cłową. Sprawę tę podniosły dzienniki niemieckie w Austryi rozpisują się nad nawiązaniem stosunków handlowych z Rosyą, która ma austryackiemu przemysłowi otworzyć rynki zbytu w miejsce niemieckich rynków, które albo zostaną zupełnie dla Austryi stracone, albo ograniczone.

Jeżeli przemysł austryacki szuka kompensaty w Rosyi za stracone w Niemczech korzyści — to działa rozsądnie i na podstawie uzasadnionych interesów swoich, ale... jest tutaj właśnie wielkie „ale“. Oto pismo nasze już w niedzielnym numerze zamieściło ze Lwowa wiadomość, że Rosya skłonna jest przyznać przemysłowi austryackiemu znaczne ulgi, pod warunkiem otwarcia granicy dla bydła rosyjskiego.“

Więc znowu kosztem Galicyi mają wzbogacać się prowincye zachodnie. Posłowie polscy wystąpią oczywiście energicznie przeciw tego rodzaju polityce ekonomicznej, ale nasuwa się tutaj obok ważnej sprawy rolnictwa krajowego ważna, a zarazem smutna refleksya. Gdybyśmy posiadali przemysł w Galicyi, jaka świetna konjunktura otworzyłaby się dla nas, jako sąsiadów Rosyi! Ale my nie mamy niestety przemysłu, a tylko same... ankiety. Ciągle tesame refleksye.

Wiedeń, 21 stycznia. (Targ zbożowy.) Pszenica na wiosnę 9·42 do 9·43. Pszenica na maj i czerwiec 7·99 do 8·00. Pszenica na jesień —·— do —·—. Żyto na wiosnę 5·68 do 5·69. Żyto na maj i czerwiec —·— do —·—. Żyto na jesień —·— do —·—. Kukurudza na maj i czerwiec 7·78 do 7·79. Kukurudza na czerwiec i lipiec —·— do —·—. Kukurudza na lipiec i sierpień —·— do —·—. Owies na wiosnę —·— do —·—. Owies na maj i czerwiec —·—. Owies na jesień —·— do —·—. Rzepak na styczeń i luty 12·60 do 12·70. Rzepak na sierpień i wrzesień —·— do —·—. Olej rzepakowy na styczeń —·— do —·—. Olej rzepakowy na kwiecień —·— do —·—.

Budapeszt, 21 stycznia. (Targ zbożowy.) Pszenica na kwiecień 9·24 do 9·25. Pszenica na październik 8·38 do 8·38. Żyto na kwiecień 7·75 do 7·76. Żyto na październik —·— do —·—. Owies na kwiecień 7·51 do 7·52. Owies na październik —·— do —·—. Kukurydza na maj 5·38 do 5·39. Rzepak na sierpień 12·25 do 12·35.
Oferty mierne, chęć kupna ograniczona, tendencya spokojna; zimno.

Ostatnie wiadomości.

— O trójprzymierzu pisze „Post“, dowodząc z powodu mowy kanclerza Rzeszy niemieckiej, Bülowa, że Niemcy przywiązują do niego wielką wagę. „Post“ z całą powagą twierdzi, że na podstawie tradycyi, tudzież duchowych i materyalnych interesów Austrya, Niemcy i Włochy muszą trzymać się razem. Niemcy chcą tylko zbić panujące przekonania, jakoby trójprzymierze tylko dla nich było potrzebnem. Niemcy, zdaniem „Post“, nie godzą się na zapatrywanie Kramarza, jakoby trójprzymierze było ogranym luksusowym fortepianem, ale cenią dobroć i nieosłabioną moc tego potężnego instrumentu.

Z naszej strony dodać należy uwagę, że po Wrześni liczba zwolenników trójprzymierza w Austryi bardzo zeszczuplała.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów, 20 stycznia. Jak wiadomo, „Słowiańskie Towarzystwo dobroczynności w Moskwie“ przesłało na ręce prezesa Koła polskiego Jaworskiego 200 rubli dla ofiar procesu gnieźnieńskiego. Wywołało to w prasie dyskusyę. Podnosiły się też głosy, że pieniądze te należałoby zwrócić. — Obecnie p. Marcin Wroński rzuca myśl w „Słowie Polskiem“, aby zebrano drogą składek 200 rubli i przesłano je „Słowiańskiemu Towarzystwu dobroczynności w Moskwie“ dla tych ofiar systemu rządu rosyjskiego, które dla swej religii i przekonań cierpią więzienie.

Lwów, 20 stycznia. Ze względu na zbliżające się wybory do Rady miejskiej zawiązały się tu trzy komitety wyborcze: przedmiejski, mieszczański i urzędniczy.

Lwów, 20 stycznia. Żołnierz, sprawca zamachu na kaprala policyjnego, Onufryka, przy Placu Bernardyńskim, którego osadzono na cytadeli, zbiegł. Zawiadomiona o tem policya rozwinęła energiczne poszukiwania za zbrodniarzem.

Lwów, 20 stycznia. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Wyższy sąd w Krakowie zamianował oficyała kancelaryjnego przy sądzie powiatowym w Podgórzu, Wincentego Łasia starszym oficyałem kancelaryjnym w sądzie powiatowym w Przeworsku.

Stanisławów, 20 stycznia. Konduktor kolejowy Jasiński, strzelił dzisiaj rano w własnem pomieszkaniu najpierw do własnej żony, potem do samego siebie.

Stanisławów, 20 stycznia. Oboje Jasińscy jeszcze żyją. Mała jest nadzieja utrzymania ich przy życiu. Przyczyną zamachu miała być kłótnia małżeńska po balu.

Delatyn, 20 stycznia. — Dziś w samo południe pociąg osobowy, zdążający ze Stanisławowa ku Woronience, przejechał wyrobnika Bazylego Niorbę idącego torem od roboty na obiad. Pufry lokomotywy rozbiły mu głowę, zaś koła połamały ręce i nogi i wypuściły wnętrzności. Stało się to między stacyami Sperelówką a Delatynem.

Przemyśl, 20 stycznia. Tutejsza Rada miejska uchwaliła przedstawić Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia zakupno 5227 sążni kwadr. gruntu pod budowę nowego szpitala powszechnego.

Wiedeń, 20 stycznia. Na dzisiejszych ogólnych audyencyach cesarz przyjął posła ks. Pawła Sapiehę i koncypistę hr. Stanisława Badeniego.

Praga, 20 stycznia. Wczoraj wieczorem przyszło tu do burzliwych zajść na zgromadzeniu handlowców, podczas przemówienia posła Bergera. Policya musiała wkroczyć i aresztowała 3 socyalistów. Na zebraniu tem był także obecny zastępca marszałka kraju, p. Verunsky.

Berlin, 20 stycznia. Cesarz Wilhelm przyjął na osobnej audyencyi w Poczdamie Coquelina, który daje obecnie przedstawienia ze swoją trupą w królewskim teatrze.

Madryt, 20 stycznia. Infantka Chrystyna umarła.

Konstantynopol, 20 stycznia. Roboty koło budowy linii kolei bagdadzkiej zostaną natychmiast rozpoczęte, gdy tylko przyjdzie do porozumienia z Portą co do ostatecznego oznaczenia jej długości. Budowa tej linii ma potrwać nie dłużej, niż trzy lata.

Nowy Jork, 20 stycznia. Doniesienie, jakoby podczas trzęsienia ziemi w Chil Pancingo 600 osób straciło życie, są przesadzone. Potwierdza się natomiast wiadomość, wedle telegramu z Meksyku, iż 8 osób straciło życie 5 zaś jest rannych.

Sytuacya.

Wiedeń, 20 stycznia. „Sonn- und Montags Ztg“ pisze o sytuacyi, że rezultat obecnych przedwstępnych rokowań p. Koerbera z przywódcami stronnictw czeskich i niemieckich jest taki, że o pożytecznej i realnej pracy parlamentu mowy być nie może.

Nawet gdyby te przygotowawcze rokowania wypadły pomyślnie — to i w takim razie konferencye nie mogłyby się zebrać wcześniej, jak przed świętami Wielkiejnocy.

Uniwersytet katolicki w Salcburgu.

Salcburg, 19 stycznia. Wczoraj odbyło się tu pod przewodnictwem arcybiskupa Kapschtalera 18 generalne zgromadzenie komitetu, zajmującego się utworzeniem katolickiego uniwersytetu w Salcburgu. — Ks. Liechtenstein zdał sprawę z prac komitetu, podnosząc, że suma, jaką dotychczas zebrano na ten cel, wynosi 1,025.000 K. Zaproponował dla wzmocnienia tego funduszu tworzenie udziałów z prawem odebrania pieniędzy, jeśli uniwersytet nie powstanie do r. 1911.

Ks. Freund uskarżał się na wpływy obce, które paraliżują prace komitetu, nazwał dzisiejsze uniwersytety pepinierami ateizmu i wyraził ubolewanie, że młodzież niemiecka upatruje w Wolfie szermierza niemieckości.

Katastrofa w Gniewinie.

Gniewin, 20 stycznia. Roboty około wydobywania trupów w szybie „Jupiter“ trwają dalej. Stan wody na rzece Białej opadł. W kopalniach stan wody również opadł.

Gniewin, 20 stycznia. W szybie „Juliusz II“, obok Kopitz, musiano zaprzestać robót z powodu grożącego niebezpieczeństwa.

Gniewin, 20 stycznia. Położenie niezmienione. Roboty około przywrócenia kopalni do dawnego stanu potrwają z tydzień. W szybie „Juliusz“, koło Kopitz, wybuchł pożar. Ugaszono go jednak wkrótce; z ludzi nikt nie odniósł szwanku.

Zaprzeczenie.

Berlin, 20 stycznia. „Germania“ donosi, że wiadomości, podane przez rozmaite pisma o instrukcyi, jaką miał wydać arcybiskup gnieźnieński do duchowieństwa swojej dyecezyi, są w zupełności zmyślone.

Wybory do sobrania.

Sofia, 20 stycznia. Nowe wybory do sobrania odbędą się prawdopodobnie dnia 19 lutego starego stylu. Liczbę deputowanych podwyższono na podstawie ostatniego spisu ludności z 167 na 189.

Pożar teatru.

Stuttgart, 20 stycznia. Dziś o północy wybuchł w tutejszym teatrze nadwornym groźny pożar, który z nadzwyczajną szybkością się rozszerzał. Większa część teatru uległa zniszczeniu. Król i członkowie rodziny królewskiej przez dłuższy czas byli obecni przy gaszeniu pożaru. Nikt z ludzi nie odniósł szwanku.

Zwalczanie tuberkulozy.

Paryż, 20 stycznia. Romanet wygłosił wczoraj w Montr Martre wykład o tuberkulozie na zgromadzeniu, któremu przewodniczył Waldeck-Rousseau. Prezydent ministrów przyrzekł po wygłoszeniu wykładu, że rząd zwróci baczną uwagę na każdą inicyatywę w celu zwalczania tuberkulozy i podniósł konieczność zakładania jak najwięcej instytucyj, celem zwalczania tuberkulozy. Gdy Waldeck-Rousseau odjechał, jakoteż przy przyjeździe witano go żywemi oklaskami i wykrzykami. Dwie osoby, które usiłowały demonstrować przeciw, znalazły się w niebezpieczeństwie wobec oburzonego tłumu. Sprowadzono je na policyę.

Z Chin.

Nowy Jork, 20 stycznia, „New-York-Herald“ donosi z Waszyngtonu: Prezydent Roosevelt przesłał 376.000 dolarów na ręce chińskiego posła, jako odszkodowanie za zabrane przez Amerykanów w Tientsinie srebra.

Waszyngton, 20 stycznia. Konsul amerykański telegrafuje, iż tubylcy zamordowali francuskiego misyonarza w Nauhising, w prowincyi Kwantung.

Anglicy i Boerowie.

Graefreucet, 20 stycznia. Dowódca Boerów Sheepers został według rozkazu, potwierdzonego przez Kitchenera, w sobotę rozstrzelany.

Londyn, 20 stycznia. Dr Krause został zasądzony na 2 lata więzienia za zamordowanie angielskiego pułkownika.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 21 stycznia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. —.
Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 654·—. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 670·—. Akcye Anglobanku 263·—. Akcye Unionbanku 550·. Akcye Länderbanku 420·—. Akcye Bankvereinu 453·50. Akcye Bodencredit 912·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 662·50. Akcye kolei południowej 78·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. 185·50. Akcye N. Tramwaye lit. B. 281·50. Akcye kolei Elbethal 453·—. Akcye kolei Północnej 5560. Akcye kolei Czerniowieckiej 533 —. Akcye Alpiny 418·50. Akcye Rima Muranyi 498·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1495—. Akcye fabryki broni 310·—. Akcye tureckie tytoniowe 288·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 94·85. Renta majowa 101·—. Austryacka renta koronowa 97·45. Węgierska renta koronowa 96·—. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·50. 4% Listy Banku krajowego 92·50. 4½% Listy Banku krajowego 99·75. 4% Listy Banku hipotecznego 91·— 4½% Listy Banku hipotecznego 97·75. 5% Listy Banku hipotecznego 109·50. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·85. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 94·. 4% Pożyczka miasta Lwowa 88·50. Los turecki 104·—. Marki 117·20. Ruble 253·2*.
Usposobienie: Po silnym przebiegu z powodu słabszych notowań berlińskich powściągliwe.
Cukier spokojnie 17·85, spirytus niezmieniony 34·80.

Berlin, 18 stycznia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. —.
Austryackie akcye kredytowe 205·90. Akcye kolei państwowych 141·60. Towarzystwo dyskontowe 186·80. Berlińskie Towarzystwo handlowe 145·75. Huta „Laury“ 197·60. Bohumery 185·25. Wschodnio-pruska kolej południowa 79·80. Ruble za gotówkę 216·25. Kolej warszawsko-wiedeńska —·—. Kolej morza śródziemnego 91·25. Kolej Meridionalna 127·50. Losy tureckie 105·75. Włoska renta 100·80. „Harpener“ kopalnia węgla 165·50. Kolej Marienburg-Mławka 65·80. Konsolidacya 295 —. Lombardy 20·90. Kolej Prince Henry 93·90. Niemiecki bank narodowy 105·50. Kanada Proferred 113·—. Akcye żeglugi hamburskiej 110·40. Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215·85.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z d. 20 stycznia 1902 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą	Korony żądają
I. Waluty		
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	116 80	117 40
Franki papierowe	95 —	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 10
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	109 —	110 —
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	97 50	98 50
4% „ „ „ „	90 25	91 25
4½% Listy zastawne Banku krajow.	99 50	100 —
4% „ „ „ „	92 50	93 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niez.	93 50	94 50
4% „ „ „ „ „ 41-letnie	93 50	94 50
4% „ „ „ „ „ 56-letnie	92 —	92 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93 50	94 50
4½% „ miasta Lwowa	97 25	98 25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	101 —	102 —
4½% „ „ „ „	98 50	99 50
4% „ kolejowe	91 75	92 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	75 —	80 —
V. Akcye.		
Akcye Banku kredytowego we Lwowie	— —	— —
„ „ hipotecznego „ „	533 —	539 —
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ kolei Karola Ludwika	424 —	427 —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	552 —	558 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4²/₁₀% wspólna renta pap.	100 50	101 —
4²/₁₀% „ „ srebrna	100 40	100 90
4% renta koronowa austryacka	96 85	97 35
4% „ „ węgierska	95 35	95 95
4% renta austracka w złocie	120 25	120 75
4% „ węgierska w złocie	119 50	120 —

Zgubiono

dnia 19-go stycznia b. r. w przejściu z ulicy św. Jana przez linię A—B. Mały Rynek i ul. Stolarską do kościoła OO. Dominikanów — **srebrny zegarek** z łancuszkiem srebrnym, znaczony wewnątrz: Marie Linder. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić na **ul. św. Jana 15, II-gie piętro,** gdzie otrzyma stosowną nagrodę.
363 1 2

Do sprzedania

z powodu wyjazdu właściciela

dom murowany parterowy

z małym ogródkiem, podatny na sklep w Wadowicach. Warunki bardzo korzystne. W miejscu koncentracya ruchn kolejowego w czterech kierunkach, garnizon wojskowy, rozmaite urzędy, silny ruch przemysłowy, okolica górzysta, piękna. Wiadomości udzieli **H. Delekta w Wadowicach.** 361 1 0

Wydalony z Prus

ojciec trojga dzieci — mający bardzo chorą żonę od sześciu miesięcy — pozbawiony wraz z rodziną wszelkich środków do życia — udaje się do serc litościw. z prośbą o łaskawe wsparcie.

Datki pod znakiem: **„Dla wygnańca"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" lub podaje adres. 365 1 3

Pół kilo pierza gęsiego tylko 60 ct.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct. w poczt. pakietach próbnych. 5 kilogr. za pobraniem pocztowem. **J. Krasa, handel pierzem w Śmichowie koło Pragi** (Czechy). **Wymiana dozwolona.** Upraszam o dokładny adres. 322

Piękną cerę

osięga i pozbywa się rozmaitych jej wad w krótkim czasie, kto używa

zgoła nieszkodliwego cennego

paryskiego Kremu Ludwiki.

Niezawodny środek przeciw **piegom.**

Cena 2 słoików wraz ze sposobem użycia 4 kor. 364 1 10

Wysyła pocztą dyskretnie

J. Wojtéch, Praha, Král. Vinohrady c. 583 (Czechy).

Droguista młody, Poznańczyk, obecnie na posadzie w Berlinie, poszukuje posady w Galicyi. Zgłoszenia: **Meinhart, Jarosław.**
270 5 5

Młody człowiek

władający językiem polskim i niemieckim, obeznany z czynnościami biurowemi, szuka miejsca. — Zgłoszenia przyjmuje **Adm. „N. Reformy" pod 354.** 354 2 3

Droguerya w Krakowie.

KONCESYA wraz z urządzeniem w każdej chwili do nabycia lub wydzierżawienia.

Wiadomość w Biurze komisowo-informacyjnem *Władysława Jaworskiego w Krakowie, ul. Grodzka 30.* 300 4 4

NOWO ZAŁOŻONA

Bodega Vinavigo

Skład win hiszpańskich, francuskich, reńskich i austryackich, koniaku, rumu i likierów,

Kraków, Rynek L. 21, róg ul. Brackiej.

Sprzedaż na butelki i kieliszki.

Poleca naturalne napoje Szanow. Publiczności. 273 6 104

KOKS

z węgla „Concordia", rocznie 20 wagonów, zaraz do odbioru pięć — tudzież **Wodę amoniakową** sprzeda **Gazownia miejska w Jarosławiu.** — Oferty należy wnosić do Magistratu w Jarosławiu. 327 3 3

Dr Dietzius.

DYREKCYA arcyksiążęcych dóbr w Żywcu

poszukuje pisarza z pięknem pismem, władającego tak językiem polskim jak i niemieckim, do natychmiastowego wstąpienia.

Reflektanci, którzy odbyli służbę wojskową, mają pierwszeństwo.

Wynagrodzenie według umowy.

W razie odpowiedniego sprawowania się, nastąpić może stabilizacya.

Podania należy wnosić w języku niemieckim do powyższej Dyrekcyi.
339 2 3

Nakładem KAMILA BAUMA w TARNOWIE

wyszła III. serya

pięknych kart pocztowych:

Motywa Zakopańskie

Stanisł. Witkiewicza i *Edgara Kowátsa,* rysował *Maryan Szulc.*

Cena seryi, obejmującej 10 kart. kor. 1·60. 362 1 5

Proszek roślinno-alkaliczny

najlepszy środek do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł. Cena 60 h. i K. 1·20.

JAN IHNATOWICZ,

Kraków, Sukiennice Nr 20 — Lwów, ul. Sykstuska Nr 25 i ul. Halicka Nr 11 — Przemyśl, ul. Franciszkańska Nr 24. 61 10 0

COLOSSEUM

w Krakowie przy ul. Zielonej pod l. 17.

Od 15go stycznia 1902 r.

nowy program. — Najlepsze siły artystyczne.

Muzyka c. i k. 56 pułku piechoty. 121 42 120

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż w magazynie moim wystawiłem

KOMPLETNĄ

DAMSKĄ WYPRAWĘ ŚLUBNĄ

którą przez trzy dni oglądać można.

S. Sperber,

359 2 3 Fabryczny skład płótna i gotowej bielizny

Kraków Floryańska 4.

WYROBY TKACKIE

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane,

jakoto:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości,

Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Płócienka kolor. na fartuszki, Bluzki, Sukienki i t. p.

poleca po cenach umiarkowanych

TKALNIA PŁÓCIEN i SKŁAD WYSYŁKOWY

Michała Mięsowicza

w KORCZYNIE obok KROSNA.

Cenniki i próbki na żądanie. 165 8 10

Kamizelki pikowe,	Czapki do podróży,
Kufry i Torby,	Parasole i Laski,
Koszule białe,	Bieliznę Dra Jägera,
Koszule kolorowe,	Papucie i Buciki sukienne,
Koszule dla turystów,	Rękawiczki dams. i męskie,
Krawaty najmodniejsze,	Pantofle, Kalosze i t. d.

POLECA

MAGAZYN NOWOŚCI

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 13.

Wybór wielki. Ceny niskie stałe. 138 8 10

Wysyłki pocztą odwrotnie, nie licząc opakowania.

● Herbata z Brodów! ●



● Herbata z Brodów! ●

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 6 0

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	zł. 1.40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon znakomita, franco 5 kilo	9·—

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PANSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 15 stycznia 1902 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

ODJAZD Z KRAKOWA i z Podgórza:

5.22 r. poc. osobowy Nr. 33 z Krakowa 5.35 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa 5.42 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima**, ma połączenie: w Spytkowicach do Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.
6.40 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa 6.47 „ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk**, ma połączenie w Podgórzu-Pł. do Suchy, w Tarnowie do Stróż, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna, Nowego Sącza; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.
8.10 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.22 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnopola** ma połączenia w Podgórzu Płaszowie do Suchy; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacsa, do Rawy ruskiej; w Krasnem do Brodów.
8.28 rano poc. mięsz. Nr 1633 z Krakowa 8.46 „ „ osob. „ 1012 z Podgórza Płaszowa 8.54 „ „ „ „ „ z „ przyst.	**do Husiatyna** (przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz) ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca, Dziedzic i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic, w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu, z Krak. do Wieliczki (Pod.-Pł. 8·48 r.)
8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 11.12 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk**, ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła, N. Zagórza, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan, Bukaresztu i Konstancyi; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec i Stryja; w Borkach wielkich do Grzymałowa.
1.30 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa 1.39 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Oświęcima.
1.50 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła, Nowego Zagórza i Husiatyna; w Rzeszowie do Jasła, N. Zagórza i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Podwołoczysk, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi.
3.07 po poł. poc. osob. 35 z Krakowa 3.20 „ „ „ osob. 1034 z Podgórza Pł. 3.27 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Oświęcima,** ma połączenia w Spytkowicach do Sierszy Wodnej, Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia.
6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19. z Krakowa 6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Stróż** (przez Tarnów) ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Stróżach do Nowego Sącza.
7.33 wiecz. poc. osob. 37 z Krakowa 7.45 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł. 7.55 „ „ „ „ „ przyst.	**do Przemyśla** (przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, Chyrów) ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu.
8.00 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Ickan,** ma połączenie w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a ztąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.
9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 9.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie we Lwowie do Czerniowiec, Stryja, Ławocznego, Munkacsa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.
9.40 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa 9.51 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
10.50 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11.01 „ „ „ „ „ z Podgórza P.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów. w Rzeszowie do Jasła, N. Zagórza i Chyrowa, w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu, we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Ławocznego, Rawy ruskiej, Bełzca i Janowa, w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.
11.10 wnocy poc. osob. Nr. 25 z Krakowa 11.25 „ „ „ „ 1026 z Podgórza-Płasz. 11.32 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Suchy.**

PRZYJAZD DO KRAKOWA i do Podgórza:

4.26 rano pociąg osob. Nr 12 do Podgórza Pł. 4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec i Stryja; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Stróż.
6.13 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst. 6.20 „ „ „ „ „ „ Płasz. 6.45 „ „ „ 34 do Krakowa	**z Przemyśla** (przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchę), ma połączenie: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa; w Zagórzanach od Gorlic.
6.40 rano poc. posp. Nr 2 do Podgórza-Płasz. 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Ickan** ma połączenie w Ickanach od Konstantynopola (okrętem w środy i niedziele do Konstancyi), Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.
7.17 rano poc. miesz. Nr. 466 do Podgórza Pł. 7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.45 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
7.46 rano poc. osob. 1015 do Podgórza przyst. 7.55 „ „ „ „ „ „ Płasz. 8.10 „ „ „ 26 „ Krakowa	**z Suchy,** ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic.
8.33 rano poc. osob. Nr 18 do Podgórza Płasz. 8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego w Tarnowie od Nowego Sącza.
10.13 p. poł. poc. osob. 1033 do Podgórza prz. 10.20 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10.36 „ „ „ 36 „ Krakowa	**z Oświęcima,** ma połączenie w Oświęcimie od Wrocławia, Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy-Wodnej.
11.24 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza P. 11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
1.18 po poł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł. 1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie w Borkach wiel. od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Przemyślu od Pesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Jarosławiu od Sokala i Rawy rusk.; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa.
2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie od Tarnopola, Ickan, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, od Bełzca, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa, w Tarnowie od Orłowa.
4.27 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst. 4.35 „ „ „ „ „ „ „ Płasz. 4.40 „ „ „ „ 32 „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Stanisł., N. Zagórz, N. Sącz, Suchę; ma połącz.: w N. Zagórzu od Pesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach i N. Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia, Żywca i Dziedzic; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
6.14 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnopola,** ma połączenie: w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, Janowa, Rawy ruskiej; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Tarnowie od Orłowa.
6.35 wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza-Pł. 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
8.42 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst. 9.00 „ „ „ „ „ „ Płasz. 9.13 „ „ „ 38 „ Krakowa	**z Oświęcima,** ma połączenie w Oświęcimiu od Wrocławia i Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy-Wodnej; w Skawinie od Bielska i Wadowic.
9.31 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Ławoczn. i Stryja; od Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy rusk., Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Chyrowa, Nowego Zagórza i Jasła.

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia nut muzycznych oraz gł. Ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

POLECA:

STRAŻ NAD WARTĄ

słowa **Władysława Bełzy,**
z muzyką **Michała Hertza**

Cena 1 kor. 60 hal. 294 5 5

KAROL BAUDELAIRE. DROBNE POEZYE PROZĄ

tłumaczyła

Helena** z Sienkiewiczów **Żuławska.

Z portretem autora i z przedmową

Jerzego Żuławskiego.

Jestto pierwszy przekład dziełka sławnego poety francuskiego na język polski. W przedmowie charakteryzuje je Żuławski następującemi słowy: *„Poemes en prose* są tak mało u nas znane i czytane... A jest tam przecież kawał żywej, nieubłaganie krytycznej i szyderczej, a uczuciem drgającej do głębi i w tych sprzecznościach rozpaczliwie krzyczącej współczesnej duszy człowieczej. Kawał, mówię, bo czasem wątpię, czy ta dusza wogóle jako jednolita całość istnieje." 146 16 0

Cena egz. brosz. złr. 1·30, w ozd. opr. złr. 1·80.

Wydanie Księgarni

D. E. Friedleina

Kraków, Rynek gł. L. 17, telef. Nr. 452.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Obok zwykłych najdokładniej wykonywanych prenumerat na **wszelkie dzienniki i czasopisma,** przyjmujemy też po bardzo zniżonych cenach

abonament

z drugiej ręki

na pisma francuskie, niemieckie, angielskie i włoskie.

Wypożyczamy

czasopisma wiedeńskie i zagraniczne w drugim, trzecim i czwartym tygodniu po wyjściu **pojedynczo** lub **zbiorowo:** 265 5 0

12 pism po 15, 12 i 9 K. kwartalnie
6 „ „ 9, 7 i 5 „ „

Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń
w Krakowie, Plac Maryacki 2.

Dyplomowana

uczennica Konserwatoryum lwowskiego udziela lekcyj gry na fortepianie. Bliższa wiadomość: **Ul. Retoryka L. 9, parter.** 269 6 7

LABORANTA

obeznanego z wszelkiemi czynnościami aptekarskiemi, umiejącego czytać i pisać, dobrze poleconego, przyjmie od **1-go lutego Apteka pod „koroną" w Bielsku.** 353 2 2

DO SPRZEDANIA:

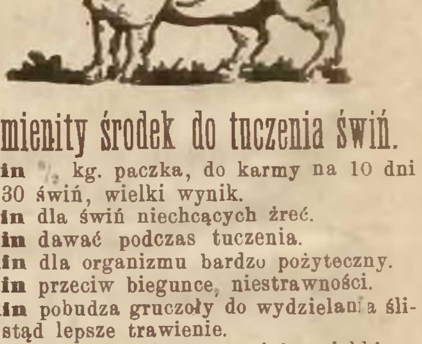
Maszyna parowa 8-konna z kotłem parowym; **Maszyna introligatorska** do krajania papieru, miary 70 cm. i **Waga pomostowa.** Wiadomości udzieli: *J. Gadowski w Krakowie, ulica Pijarska L. 21.* 325 3 3

Dochód.

Kupcy, inspektorzy Towarzystw ubezpieczeń, agenci, wogóle wszyscy, co chcą mieć dziennie pobocznego dochodu

5 do 10 koron,

niech prześlą swój adres pod: **„O. R. 12"** poste restante **Berno** (Morawa). 349 2 5



wyśmienity środek do tuczenia świń.

Porkin ½ kg. paczka, do karmy na 10 dni dla 30 świń, wielki wynik.
Porkin dla świń niechcących żreć.
Porkin dawać podczas tuczenia.
Porkin dla organizmu bardzo pożyteczny.
Porkin przeciw biegunce, niestrawności.
Porkin pobudza gruczoły do wydzielania śliny, stąd lepsze trawienie.
Porkin polepsza mięso, czyni je miękkiem, bledszem, dodaje mu smaku.
Porkin zapobiega schudnięciu.
Porkin przez przyspieszenie rozwoju, tuczenia i utrzymanie zdrowia, opłaca się stokrotnie. 125 9 30
Porkin ½ kg. paczka 1 kor., 100 kg. 150 kor.

4 paczki na próbę opłatnie 4 kor.

Fabryka: Wiedeń, IX., Bleicherg. 6.

SKŁADY: Andrychów Józef Sowiński; **Chabówka** Maurycy Schwarz; **Chybi** Jakób Mechner; **Czerniowce** Schmidt i Fonten; **Dziedzice** Bracia Nitsch; **Jarosław** Jonasz Sprechmann; **Kęty** St. Halalek; **Kimpolung** Wolf Landmann; **Kraków** Zyg. Rosner; **Lwów** apt. Piotr Mikolasch, Alojzy Hubner; **Limanowa** Samuel Schnür; **Milówka** B. Geller; **Maków** Eug. Glattmann; **Nowy Sącz** A. Krawczyński; **Nowy Targ** J. Mastbaum, S. Teichner; **Oświęcim** Fr. Matyszkiewicz; **Przemyśl** Selig Ehrmann; **Radowce** Karol E. Neunteufel; **Rajcza** Jakób Klappholz; **Rzeszów** Markus Munderer; **Sambor** E. Butterweich; **Stryj** Abraham Hacker; **Tartarów** Marcin Piwnik; **Tarnopol** M. Ostrowski; **Tarnów** M. Gans; **Wadowice** Jan Pohl; **Zbaraż** Krzysztof Zacharyasiewicz.

Z Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10). Rządca drukarni L. K. Górski.